Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 28. — ROK XXXV.

SOBOTA

28. STYCZNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie:		Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
	z odnoszeniem	bez odnoszenia			
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Manifest wyborczy Polsk. Bloku Katolickiego.

Obywatele! Polacy!

W dniach 4 i 11 marca pójdziecie do urny wyborczej, by spełnić obowiązek obywatelski.

Oddając głos Wasz, decydować będziecie nie o zwycięstwie tej lub innej osoby, nie o zwycięstwie tej lub innej partji, lecz o losach Państwa i o losie Waszym własnym. Od Waszej woli w wyborach ujawnionej zależeć będzie siła i pomyślność Ojczyzny, poszanowanie religji i Kościoła. dobrobyt obywateli, posłuch dla prawa. sprawiedliwość w ustawach i podatkach, zachowanie politycznych praw ludu i praw pracującego człowieka.

Tak pojmując cel wyborów, utworzyliśmy **„Polski Blok Katolicki P. S. L. „Piast“ i Chrz. Dem.“**. Jednoczy on w sobie rzesze ludu pracującego wsi i miast. Idziemy do Sejmu, by podjąć pracę nad wprowadzeniem w życie wspólnych zamierzeń, które nam dyktuje interes Państwa i ludu pracującego.

PODSTAWY CHRZEŚCIJAŃSKIE.

Zamierzenia te budujemy na gruncie zasad katolickich, gdyż tylko one, przenikając życie społeczeństwa, zapewnić mogą pokój i zgodne współżycie ludzi i narodów. Zatruwanie duszy narodu jadem bolszewizmu, zastraszający upadek moralności, rozluźnienie węzłów małżeńskich i rodzinnych, grożą rozkładem społeczeństwa i poderwaniem siły Państwa.

W tych warunkach obronę religji i Kościoła, zapewnienie im należnego miejsca w życiu Narodu, uważamy tembardziej za naczelny obowiązek obywatelski.

USTRÓJ POLITYCZNY PAŃSTWA.

Jednem z najważniejszych zadań przyszłego Sejmu będzie sprawa ustroju Państwa. Konstytucja przez Sejm Ustawodawczy uchwalona wymaga zmian. Doświadczenie wykazało jej braki i wady. Widzieliśmy je wcześniej niż inni. Stronnictwa „Piast“ i Chrz. Dem jeszcze w 1925 roku wystąpiły z wnioskiem o zmianę Konstytucji. Uniemożliwili je ci, którzy dziś Sejm plugawią.

Konstytucję naszą oprzeć chcemy na następujących zasadach:

1) Stoimy na gruncie ustroju republikańskiego i demokratycznego z przedstawicielstwem Narodu, wyposażonem w prawo uchwalania ustaw. uchwalania budżetu, rekruta i w prawo kontroli nad działalnością rządu.

Ten bowiem ustrój zapewnia szerokim masom ludowym należyty wpływ na sprawy Państwa. a Państwo może być pewne swej niepodległości i bezpieczeństwa wtedy tylko, gdy cały Naród powołany jest do współpracy i współodpowiedzialności za losy Ojczyzny.

2) Sejm będzie mógł spełnić swe zadanie, jeśli skład jego będzie odpowiedni. Zapewnić go może między innemi zmiana ordynacji wyborczej — jednak nie przez pozbawienie mas ludowych prawa wyborczego. jak chcą koła reakcyjne, lecz przez **zapewnienie należytej reprezentacji ludności polskiej, przez zapobieżenie rozdrobnieniu stronnictw** i przez umożliwienie wyborcom głosowania na osoby, a nie na numery. A nadto przez umożliwienie w Senacie reprezentacji interesów kulturalnych, samorządowych, gospodarczych i pracy.

3) Konstytucja musi uwzględnić, iż Polsce potrzebne są **rządy silne i trwałe;** silne, by powściągały swawolę, trwałe, by mogły pracować planowo. A silne i trwałe mogą być te tylko rządy, które opierają się na zaufaniu Narodu i kierują się prawem i sprawiedliwością.

4) Dla zapobieżenia gorszącym i szkodliwym sporom prawnym między władzą ustawodawczą a wykonawczą winien być powołany **Trybunał Konstytucyjny**.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Położenie gospodarcze doznało poprawy, jednak nie można go uważać za trwale uporządkowane. Bilans handlowy jest od szeregu miesięcy ujemny, bezrobocie daje się we znaki ludności miejskiej i wiejskiej, wydatki w budżecie rosną coraz bardziej, tak, iż rząd zapowiada konieczność uchwalenia nowych podatków.

Potrzebny więc jest dalszy, trwały i planowy wysiłek dla całkowitej stabilizacji życia gospodarczego. Szczególną wagę położyć chcemy na podniesienie produkcji krajowej, a w pierwszym rzędzie produkcji rolnej; im więcej bowiem będzie produkować rolnictwo, im zamożniejsza będzie ludność rolnicza, tem większy popyt na produkty rzemiosła i przemysłu, tem lepsze zarobki rzemieślnika i robotnika i tem mniej bezrobotnych.

Dla poprawienia bilansu handlowego domagać się będziemy surowych zakazów przywozu towarów zbytkownych, za które rok rocznie setki miljonów idą zagranicę, wzbogacając obcych.

Utrzymanie równowagi budżetowej jest konieczne. Dalsze jednak podwyższanie podatków, lub wprowadzanie nowych zacięży niebezpiecznie na produkcji i obarczy w rezultacie warstwy pracujące.

Przeto dla utrzymania równowagi budżetowej będziemy się domagali oszczędności w wydatkach państwowych.

Za jedną z najpilniejszych spraw uważamy uporządkowanie i uproszczenie dotychczasowych podatków, które wskutek różnolitości i niedogodnych terminów stały się plagą podatników.

SPRAWY ROLNE.

Przyrost ludności i postępujące rozdrobnienie gospodarstw z jednej strony, z drugiej niemożność emigracji, oraz brak pracy w przemyśle wymagają śpiesznego wykonania reformy rolnej.

Wygórowane jednak, nieraz wprost paskarskie ceny za ziemię w parcelacji prywatnej uniemożliwiają nabycie, względnie powiększenie gospodarstw. Stąd obok przyśpieszenia parcelacji domagać się będziemy obniżenia cen ziemi parcelowanej, pomocy kredytowej na kupno i zagospodarowanie, a nadto uporządkowania tytułów własności dla nowonabywców.

Dla podniesienia zaś produkcji rolnej konieczne są ułatwienia w uzyskiwaniu taniego, długoterminowego kredytu i większa niż dotąd pomoc Państwa w przeprowadzaniu meljoracji, komasacji, likwidacji serwitutów i rozwoju współdzielczości.

SPRAWY ROBOTNICZE.

Panujące chroniczne bezrobocie stanowi największą klęskę w życiu robotnika, użyjemy więc wszelkich środków do wytworzenia w kraju takich warunków, aby wszyscy zdolni do pracy znaleźli odpowiednie zatrudnienie, a za sumienną pracę otrzymywali sprawiedliwą zapłatę, wystarczającą na utrzymanie rodziny i zaspokojenie słusznych potrzeb kulturalnych.

Zamiast wypłacania demoralizujących, a nie wystarczających zasiłków, domagać się będziemy uruchomienia w miastach i na prowincji robót celowych i produkcyjnych, gdyż ludzie pragną pracy, a nie jałmużny głodowej.

Celem zapewnienia warstwom pracującym dachu nad głową i ludzkich warunków życia, domagać się będziemy budowy domów i kolonij robotniczych i przeznaczenia na ten cel tanich kredytów.

Wobec panującego chaosu w prawodawstwie robotniczem dążyć będziemy do uporządkowania i ulepszenia tego ustawodawstwa.

STOSUNEK DO RZĄDU.

Nie idziemy do Sejmu, by zdobywać władzę, lecz by pracować w ramach prawa nad przeprowadzeniem naszego programu. W poczynaniach słusznych i zgodnych z naszemi dążeniami poprzemy rząd, przeciwstawimy się natomiast w ramach legalności zamierzeniom sprzecznym z naszemi zasadami.

Zajmując stanowisko rzeczowe, chcemy być niezależni, bo tylko posłowie niezależni i Sejm niezależny mogą spełnić włożony na nich przez Naród obowiązek — kontroli nad działalnością rządu.

* * *

Obywatele! Ograniczyliśmy się do podania zasad, któremi się chcemy kierować. Pominęliśmy niejedną rzecz ważną, jak sprawy szkolnictwa, samorządu i t. d. Mówią o nich programy: P. S. L. „Piast“ i Chrz. Dem. i dotychczasowa wieloletnia praca tych stronnictw.

Nie kryjemy się na czas wyborów pod maską bezpartyjności. Nie chowamy się za osoby, ani za szumne słowa i obietnice. Idziemy otwarcie i z określonym programem. Idziemy, by podjąć pracę dla dobra Państwa i Ludu Pracującego.

Stańcie w naszych szeregach do tej pracy!

Uchwały Rady Ministrów.

Warszawa. (PAT.) W dn. 25 stycznia b. r. odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera Bartla **posiedzenie Rady Ministrów**, na którem uchwalono m. in. projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej zawierający **przepisy budowlane, przepisy o zabudowaniu osiedleń** i projekty uchwał Rady Ministrów w sprawie zatwierdzenia **bałtyckiej konwencji geodezyjnej**, Rady Ministrów. zatwierdzenia traktatu przyjaźni **pomiędzy Rzplitą Polską a król. Afganistańskiem**, projekty rozporządzeń Prezydenta Rzplitej o **areszcie domowym, o zmianie niektórych gruntów państwowych, o służbie przygotowawczej i egzaminach kandydatów** na stanowisko I-ej kategorji służby techniczno-leśnej w administracji lasów państwowych. oraz w państwowej służbie **ochrony lasów;** projekt rozporządzenia Prezydena Rzplitej w sprawie zmiany ustawy z 12 czerwca 1924 r. **o zakresie działania min. kolei żelaznych** i organizacji urzędów kolejowych. projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej **w sprawie budowy kolei Herby—Inowrocław**, projekt uchwały Rady Ministrów upoważniający min. robót publ. do wydatkowania **sumy 465 tys. zł. na zakup pogłębiarki**, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie **opłat stemplowych** od pism stwierdzających kupno nieruchomości przez instytucję upoważnioną do parcelacji, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o **przejęciu na własność państwa nieruchomości ziemskiej osób nieobecnych**, wreszcie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o **zmianie i uzupełnieniu przepisów dotyczących ustroju Najw. Trybunału Administracyjnego** oraz o stosunku służbowym sędziów Najw. Trybunału Admin. i projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o **rozwiązaniu komisji ankietowej** dla badania warunków i kosztów produkcji. Rozwiązanie to **nastąpić ma 10 lutego b. r.** Wreszcie Rada Ministrów na wniosek ministra skarbu uchwaliła wyasygnować **350.000 zł. na budowę nowego gmachu sejmu polskiego.**

———OO———

Przedłużenie paktu przyjaźni

MIĘDZY WŁOCHAMI A S. H. S.

Białogród. (PAT.) **W dniu wczorajszym** w godzinach popołudniowych **Minister spraw zagran. Marinkowicz i poseł włoski w Białogrodzie Bodrero podpisali w gmachu M. S. Z. protokół, w którym stwierdzają co następuje: Biorąc pod uwagę, że pakt przyjaźni między królestwem S. H. S. a królestwem Włoch podpisany w Rzymie w dniu 26 I. 1924 obowiązywać miał w myśl art. 4 tego paktu przez cztery lata oraz że przedłużenie tego czasokresu** jest niewątpliwie pożądanem, odpowiednio upełnomocnieni przedstawiciele Włoch i Jugosławji postanowili w imieniu swych rządów przedłużyć za wspólną zgodą wzmiankowany **czasokres do 28 lipca 1928 r.**

Białogród. (PAT.) Omawiając podpisanie protokołu przedłużającego czas trwania traktatu jugosłowiańsko-włoskiego przyjaźni i serdecznej współpracy „Politika“ pisze, **że fakt ten jest pierwszym krokiem ku uregulowaniu stosunków włosko-jugosłowiańskich.** Pismo dodaje, że rokowania mają na celu likwidację wszelkich kwestyj niezałatwionych pomiędzy obu krajami i że **przedłużenie układu rzymskiego daje tym rokowaniom formalną podstawę.** Zaproponowano poprostu zwykłe **przedłużenie traktatu na 3 lata.** Rząd białogrodzki nie sprzeciwił się temu projektowi. Wypowiedziano też życzenie, aby przynajmniej najważniejsze sprawy **zostały uregulowane przed wznowieniem traktatu.**

——0——

O czem piszą inni?...

Rozproszkowanie polityczne jest większe niż w 1922 r.

Cała prasa konstatuje zgodnie, że rozproszkowanie polityczne jest obecnie większe, niż w 1922 roku. Wówczas było 22, teraz jest 35 list. Niektóre pisma wyciągają z tego pesymistyczny wniosek, że nowy parlament będzie gorszym od poprzedniego. „Czas“ pisze:

„Nowe Izby będą jeszcze mniej do tej pracy zdolne, jak ich obie poprzedniczki. Nikt zresztą, kto objektywnie ocenia naszą ordynację wyborczą, nie mógł żywić pod tym względem złudzeń.

Także i skład jakościowy przyszłego sejmu i senatu nie ulegnie — niestety — o ileby wnosić z ogłoszonych list państwowych, zasadniczej zmianie na lepsze“.

Jeżeli jednak tak będzie, to część winy spadnie i na „Czas“, który zwalczał ideę przeprowadzenia reformy ordynacji wyborczej przez Sejm, łudząc się nadzieją, że rząd sam „narzuci“ Polsce lepszą ordynację. Tymczasem rząd nie zrobił nic w tym kierunku, a parlament szykanowany, zamykany i odraczany, nie mógł żadnej reformy przeprowadzić. Stronnictwa centrowe, jak Ch. D. i PSL. oraz prawicowe (ZLN. i Ch. N.) już przed rokoszem majowym opracowały projekty reformy ordynacji wyborczej, które — niestety — pozostały projektami.

„Głos Prawdy“ również sądzi, że parlament, do którego „spływać będzie rozum polityczny tymi 35 kanałami“,

„stanie w rażącej dysproporcji sił do zadania gwaranta ciągłości życia państwa i odpowiedzialnego zań autorytetu“...

Organ piłsudczyków sądzi więc, że ten ciężar

„będzie musiał być i nadal przesuniętym z bark parlamentu na barki władzy wykonawczej, a mówiąc praktycznie, na marszałka Piłsudskiego. Ktokolwiek biada z przyczyny, iż ten układ rzeczywistości stwarza zgoła wyjątkową sytuację Marszałka w państwie, biada nad szczęśliwym losem naszej ojczyzny“.

Zdaniem p. Stpiczyńskiego „polski naród państwowy“ jest dopiero w marszu z domu niewoli“, a ten marsz, ten „ferment“ potrwa jeszcze szereg lat. Krótko mówiąc p. Stpiczyński sądzi widocznie, że — jak zapowiadał na zjeździe legjonistów w 1926 roku — obóz „sanacji“ powinien rządzić 10—15 lat.

Są to nadzieje złudne. Nowy Sejm nie zechce chyba być manekinem lub „doradcą“, nie zrezygnuje z prawa kontroli nad działalnością rządu. Okaże się, czy „sanacja“ naprawdę chce „naprawy Rzeczypospolitej“, a więc przedewszystkiem uzdrowienia parlamentaryzmu.

Nowy pogląd rządu na uchylanie dekretów.

W „Naprzodzie“ dr. Liebermann zwraca uwagę na nr. 3 „Dziennika Ustaw“, w którym rząd porzucił teorję, jakoby dekret mógł być uchylony tylko przez nową ustawę. Obecnie

„w art. 1 nowego dekretu nałożono w punkcie 6-tym na ministra sprawiedliwości, który jest wydawcą „Dziennika Ustaw“, obowiązek ogłaszania „oświadczeń prezesa Rady ministrów, wymieniających rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z mocą ustawy, które tracą moc obowiązującą wskutek niezłożenia ich Sejmowi w myśl art. 44 ustęp 7-my konstytucji“. Teorja rządu tedy, wedle której dekret Prezydenta miał być nienaruszalnym i ustępować tylko nowej ustawie, zostawa przez sam rząd odrzucona. Zwykłe oświadczenie premjera odtąd wystarcza do obalenia dekretu, który jest ustawą“.

W art. 4 nowego dekretu postanowiono, że w razie wątpliwości, czy jakaś ustawa ma być ogłoszona, rozstrzyga Rada ministrów. W ten sposób odjęto Prezydentowi Rzpltej prawo ogłaszania ustaw w „Dzienniku Ustaw“.

„Tak tedy jednym zamachem Rada ministrów pozbawić może: z jednej strony prawidłowo przez parlament uchwaloną ustawę mocy obowiązującej, z drugiej strony Prezydenta prawa jej ogłoszenia. Wszystko zaś z powodu „podniesionej (gdzie? przez kogo?) wątpliwości“.

I pomyśleć, że cały obóz rządowy w tej kampanji wyborczej woła w niebogłosy o wzmocnienie władzy Prezydenta“.

„Wątpliwości“ stwarzać łatwo. Dopóki nie powstanie Trybunał Konstytucyjny, dopóty „sanacja“ będzie mogła wzniecać spory między władzą wykonawczą a prawodawczą i wykorzystywać chaos prawny dla swych celów. Polski Blok Katolicki (nr. 25) w swej programowej odezwie żąda stworzenia Trybunału Konstytucyjnego. Czy jednak „sanatorzy“ nie przeciwstawią się tej pożytecznej reformie?

Jaką drogą iść powinno ziemiaństwo?

SOJUSZE POLITYCZNE, CZY PRACA DLA LUDU?

Ze wszystkich przemian, jakie nam okres „pomajowy“ przyniósł, najciekawszą jest bez wątpienia ta, która się dokonała w obozie t. zw. konserwatywnym, albo — ściślej mówiąc — ziemiańskim. Warstwa ta szła do wyborów w r. 1922 zgodnie i zdecydowanie po stronie N. D., a przeciw „lewicy“ p. p. Sanojców. Dziś idzie w towarzystwie pp. Sanojców, a przeciw N. D.

Gdzie szukać wyjaśnienia tej radykalnej przemiany?

Polityce ziemiańscy popierający B. B. jak hr. Rostworowski z „Dnia polskiego“, dowodzą, że na nienaturalny swój sojusz z obozem radykalnym zdecydowali się „jedynie i wyłącznie“ dlatego, ponieważ widzą, że przed Polską stoi dziś reforma ustroju jako najważniejsze zagadnienie, — że dalej rozwiązać je może „jedynie i wyłącznie“ p. Marsz. Piłsudski, — że, więc zostawiając na boku wszystkie swoje klasowe pretensje, współpracować chcą z p. Marsz. Piłsudskim w dziele reformy ustroju politycznego.

Byłaby to zatem bezinteresowność prawdziwie wzruszająca! Bezinteresowność zasługująca na tem większe uznanie, że mogąca z czasem (w razie wzmocnienia obozu radykalnego) zemścić się na warstwie ziemiańskiej szkodami materjalnemi (reforma rolna).

Pozwolimy sobie jednak wyrazić wątpliwość w to, czy blok ziemiaństwa z radykalizmem społecznym tym był, bezinteresownym, motywem podyktowany. Wątpliwość naszą usprawiedliwia przypomnienie okoliczności, w jakich dokonało się zerwanie ziemiaństwa z N. D....

Było to w lipcu 1925. Znalazłem się wówczas w Warszawie. Korzystając z wolnej chwili poszedłem do gmachu sejmowego. Na porządku dziennym była ustawa o wykonaniu reformy rolnej... Galerje obsadzone tłumnie przez ziemiaństwo, które na te dni gorące powołał do Warszawy zarząd Związku Ziemian. Pamiętam z jakiem wzburzeniem witała galerja wówczas każdy uchwalony nowy artykuł ustawy... Wracając potem do domu spotkałem w kolei grupy i grupki ziemian. Byli rozgoryczeni i wzburzeni, do najwyższego stopnia. Wszystkie zaś pretensje kierowali pod adresem N. D., która ich „zdradziła“. Rzucano nawet projekt opodatkowania się od morgu „na zniszczenie N. D.“.

Przyszedł „maj“ r. 1926. Gwiazda polityczna N. D., mocno przedtem przybladła, teraz zaszła w cień. Na widownię wystąpiła nowa siła, p. Marsz. Piłsudski. Z tąsamą więc gorączkowością, z tąsamą nieopatrznością, z jaką w r. 1922 nasze ziemiaństwo tuliło się pod skrzydła opiekuńcze N. D., rzuciło się teraz do boku p. Marsz. Piłsudskiego. Z jakim celem?

Hr. Rostworowski mówi o momencie ideowym. Niewątpliwie i on wchodził u niektórych jednostek w grę... Warstwa społeczna, która w okresie niewoli naszej niejedną piękną kartę historji zapisała swą pracą i poświęceniem, która przywykła do decydowania, która bądź co bądź rozporządza szeregiem wybitnych i utalentowanych jednostek, a której wpływy w nowej Polsce demokracja znacznie ograniczyła, ta warstwa starając się o wzmocnienie swych wpływów na rządy mogła wierzyć, że działa pod wpływem ideowych motywów.

To nam jednak nie tłómaczy jeszcze tej gwałtowności, z jaką ziemiaństwo nasze popiera dziś obóz B. B. Wytłómaczy nam się ona jednak, jeśli przyjmiemy, że ziemiaństwo nasze liczy na to, iż sojusz z radykalizmem uchroni je przed tyle dla niego nienawistną reformą rolną. Dla obrony przed nią rzuciło się w r. 1922 do obozu N. D., ponieważ te stronnictwo wydawało się mu siłą nie do zwalczenia; dziś łączy się z obozem radykalnym, ponieważ w tym obozie jest p. Marsz. Piłsudski, największa na dzisiaj siła.

Kto z nas pożyje lat parę, będzie w pismach ziemian czytał tesame inwektywy na obóz p. Marsz. Piłsudskiego, które dziś rzucają na N. D. Dlaczego? Bo ewolucja społeczna rozwija się według pewnych wyraźnych linij. A jej linją w zakresie życia wsi jest — droga do przewłaszczenia, droga do zaspokojenia „głodu ziemi“, — do uwłaszczenia biednego chłopstwa. Na to nie poradzi nawet p. Marsz. Piłsudski, — i to nawet, gdyby chciał...

Stąd wniosek, **że nasze ziemiaństwo obrało w Polsce Niepodległej zupełnie niewłaściwą drogę do pozyskania uprawnionego zresztą, wpływu na państwo!** Co tą drogą być powinno? Odpowiedź da nam spojrzenie na faktyczny, nie zaciemniony żadnym egoizmem klasowym, stan rzeczy.

Stanowi go demokratyzm, oparty o uzasadnione prawo warstw ludowych do lepszego i kulturalniejszego życia. Demokratyzmu jednak nie zniszczy żadna siła, choćby go chwilowo przytłumiła. Wołanie o lepszy podział dóbr materjalnych i o dostęp do dóbr kulturalnych stanowi istotę całego naszego ruchu ludowego tak w mieście, jak i na wsi. Trzeba się zgodzić, że ono jest uzasadnione i sprawiedliwe jako tendencja. Zgodzić się na to musi w pierwszym rzędzie ziemiaństwo. A, jeśli się zgodzi, to powinno pójść z niem, a nie przeciw niemu. Czy naśladować „filozofa z Jasnej Polany“? Nie! Nikt rozumny tak sprawy stawiać nie może!... **Ale wziąć się musi do pracy wśród ludu, do pracy bezinteresownej i bardzo usilnej, do pracy gospodarczo-kulturalnej.** Ta droga może naszemu ziemiaństwu przywrócić utracony (z jego winy) sympatję wsi zapewnić mu jej sympatję i wpływ na sprawy państwa; a — dodajmy szczerze — uchronić je także przed radykalizmem, rewolucyjnem rozwiązaniem sprawy reformy rolnej, choć nie uchroni przed konieczną reformą systemu rolnego.

Innej drogi niema. Nie wejdzie na nią ziemiaństwo i dalej będzie próbowało „kupować“ sobie raz N. D. raz radykałów — to samo odbrowolnie skazuje się na zagładę. Na razie niema jednak widoków na otrząśnięcie się ziemian z pychy „ratowania morzów“ przez politykę sojusze. I niema widoków, by się szczerze brało do pracy dla ludu.

W. Z.

Mobilizacja przedwyborcza.

„Rozłam“ w wielkopolskiej Ch. D.

Ktoby czytał stale pisma „sanacyjne“ i wierzył im, musiałby dojść do przekonania, że stronnictwa opozycyjne są jakąś hydrą, której ucięte głowy wciąż odrastają. „Rozłamy“ i „secesje“ sypią się od maja 1926 r. jak z rogu obfitości, niemal codziennie „tysiące“, „rzesze“, „tłumy“ etc. porzucają „Piasta“ lub Ch. D. i potępiając „partyjnictwo“, oświadczają się za prostym i nieskomplikowanym programem Partji Pracy, polegającym na wykrzykiwaniu „Niech żyje Komendant“. W Ch. D. były już „rozłamy“ w Białymstoku, Zagłębiu Dąbrowskiem etc., a teraz prasa sanacyjna odkryła rozłam w Poznaniu. W rzeczywistości według „Dziennika Bydgoskiego“ sprawa przedstawia się tak:

„Wszelkie doniesienia pism nam przeciwnych o rozłamie w Ch. D., są najzupełniej bezpodstawne. Faktem pozostaje tylko, że byli posłowie Bresiński i Frąckowiak z Poznania przystąpili do Bloku Ziem Zachodnich, a zrobili to imieniem Chrześć. Zjednoczenia Zawodowego, do czego nie mieli prawa. Związki chrześcijańskie potępiły stanowczo swych prowodyrów“.

Katol. Unja Ziem Zachodn.

W Wielkopolsce sfery rządowe stworzyły t. zw. „Katolicką Unję Ziem Zachodnich“. Umieszczono na niej przedstawiciele t. zw. „stanu średniego“, nowego Stron. Chrz. Rolniczego, konserwatystów z Małopolski i innych. Na pierwszem miejscu stoi minister Romocki, dalej pp. Antoni Michalski, Chmielewski, Schultz. Życki, Morawski, Tyloczyński, Grobelny. Na 12 miejscu znajduje się p. Tadeusz Łubieński z Krakowa, na 16 p. M. Rudziński z Osieka, na 20 J. Hupka z Krakowa, na 24 Stan. Komorowski z Krakowa. Do Senatu kandydują z tej listy: pp. Szuldrzyński, Kasprowicz, Dolata, Madeyski Jerzy z Krakowa, Dambski Aleksander i t. d. Oprócz tego „Unji“ istnieje „narodowo-państwowy blok pracy“, który również cieszy się poparciem władz.

Okręg 42.

Kraków (pow.) Chrzanów, Oświęcim, Podgórze Olkusz Miechów.

Komitet wyborczy Ch. D. w Trzebini.

Komitet powiatowy wyborczy Ch. D. odbył posiedzenie w Trzebini w dniu 23 b. m. pod przewodnictwem p. Mroczka. Na posiedzeniu uchwalono zaproponować dalsze kandydatury na posłów, oraz powzięto postanowienia w sprawie zebrań i wieców przedwyborczych.

Ks. Sapieha kandyduje w Oświęcimiu?

Według rozchodzących się pogłosek, zamierza ubiegać się o mandat do Sejmu ks. Sapieha z Bobrku k. Oświęcimia. Ks. Sapieha wydał już nawet odezwę, w której obiecuje rozmaite rzeczy. W odezwie swej oświadcza się za poparciem obecnego rządu, czyli, że p. kandydat pozostać chce wiernym oświadczeniom krakowskich stańczyków. Kandydatura ks. Sapiehy nie ma szans powodzenia, a jedynie obliczona jest na urwanie głosów P. B. K.

Okólnik B. B. w Chrzanowie

Wielkie rozgoryczenie wywołuje akcja B-B, który używa wielkiego nacisku nie tylko na urzędników, ale i na wójtów w powiecie. Biuro wyborcze B-B, mieszczące się w lokalu Rady powiatowej (!) w Chrzanowie, rozesłało do wójtów kwestjonarjusz, w którym stawia pytanie, mające wszelki charakter wywiadu policyjnego. Między innemi postawiono takie pytania:

4) „Które osoby zajmowały się w r. 1922 agitacją silną, oraz na rzecz których poszczególnych partyj politycznych?

5) Czy te osoby (agitatorzy-referenci) agitują obecnie tamże, oraz na rzecz jakich partyj politycznych? Kto tam agituje?

6) Czy możnaby je pozyskać dla agitacji na rzecz B-B?

8) Które osoby (mężczyźni) możnaby zaangażować do agitacji jako zdolne i chętne do pracy wyborczej dla B-B.

9) Jakie jest zainteresowanie u mężczyzn co do wyborów, a jakie jest ono **u kobiet, mających prawo do głosowania, przy wyborach do Sejmu.**

Podać nazwiska kobiet chętnych i zdolnych do pracy wyborczej Bloku?

Oto ciekawy dokument, jakich środków używa sanacja w walce wyborczej.

Okręg 44.

Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka.

Sukcesy P. B. K. w Bochni

Polski Blok Katolicki w powiecie bocheńskim zyskuje coraz więcej zaufania. W dniu 24 b. m. odbył się w Bochni szereg konferencyj z udziałem przedstawiciela Ch. D. p. inż. Grelowskiego Krakowa, na których oświadczono się za P. B. K. i uchwalono poprzeć akcję wyborczą za tym blokiem.

Okręg 46.

Jasło, Ropczyce, Stryżów, Mielec, Kolbuszowa.

Pomyślna sytuacja w pow. mieleckim.

Sytuacja dla P. B. K. w powiecie mieleckim kształtuje się korzystnie. Większość zyska napewno P. B. K., mniejszość Stron. katol. ludowe. Akcja Bojki nie rokuje żadnych widoków powodzenia. Jak nam donoszą, z mieleckiego włościanie czują niechęć do Bojki, który na starość zdradził własne stronnictwo. W całym powiecie Bojko przepadnie.

—oo—

Powrót od Bojki do P. S. L.

P. Stanisław Durasiński, b. prezes zarządu powiatowego P. S. L. na pow. iłżecki, wrócił w ostatnich dniach pod sztandar P. S. L., gdyż, jak oświadczył, pod zasłoną wysuniętego przez p. Bojkę hasła „zjednoczenia ludu“ usiłują wcisnąć się do Sejmu różni ludzie, którym nie jest znany nawet interes wsi i którzy z ludem wiejskim nic nie mają wspólnego.

NIE DYREKTOR, LECZ INSTRUKTOR.

Dyrekcja szkoły przemysłowej w Rakszawie prosi nas o sprostowanie, że p. J. Trojnar, kandydat P. S. L. „Piasta“ jest instruktorem tejże szkoły, a nie jak mylnie podano, dyrektorem.

Węgierska kontrabanda broni.

Głośna od paru tygodni afera z granicznej stacji austrjackiej St. Gothard, nie posunęła się ku rozwiązaniu. Broń wysłana z Włoch i zatrzymana w St. Gothard, stała się nagle „res nullius“. Nikt się do niej nie chce przyznać. Pewne światło na tę sprawę rzuca debata w praskim parlamencie.

Zainterpelowany o nią rząd złożył przez usta ks. min. Szramka (zastępcy premjera Szvehli) oświadczenie, które ustala dotychczasowy rozwój sprawy... Zaraz mianowicie po ujawnieniu przesyłki, zwrócił się rząd praski do państw sąsiednich o wyjaśnienie. **Polska w d. 7 b. m. odpowiedziała, że z przesyłką niema nic wspólnego.** Skoro zatem ani Czechosłowacja. ani Austrja broni nie zamówiły, nasuwa się — mówił ks. Szramek — „naturalne podejrzenie, **że chodzi o kontrabandę materjału wojennego dla Węgier**“.

Ze względu na niebezpieczeństwo dla pokoju, odniósł się rząd praski do L. N., zwracając jej uwagę na to, że przeprowadzenie śledztwa w tej sprawie jest jej obowiązkiem, który się sam przez się rozumie.

W dyskusji nad oświadczeniem rządowem powiedział Kramarz, że „nie jest naiwnym, by wierzył, iż L. N. może przeszkodzić zbrojeniu się Węgier“. Tosamo przekonanie wypowiada i organ Szvehli „Veczer“. Prasa praska wskazuje na to, że rząd Włoch, skąd posyłka wyszła, zgłosił swoje „desinteressement“ w tej sprawie.

Tak się więc sprawa przedstawia dziś. że, jakkolwiek znaną jest firma spedycyjna („Bracia Berkovits“, ze słowackiej miejscowości na Węgrzech Satoralja Ujheby), niema jednak — właściciela broni. Czy go wykryje Liga Narodów, — oto pytanie, które w tej chwili stawiają sobie Czesi!

Z Łopatyna.

Odznaczenie ks. Szafryńskiego i ks. J. Jaworskiego.

W jednym z ostatnich dzienników urzędowych. ukazała się wiadomość o przyznaniu przez Rząd Polski złotego krzyża zasługi miejscowemu rzym.-kat. proboszczowi, ks. kanonikowi Bernardowi Szafryńskiemu. Zaszczytne to odznaczenie przyznano zasłużonemu kapłanowi i dzielnemu patrjocie. Urodzony na Warmji w Kajdymowie, wyświęcony w 27-ym roku życia na kapłana, pracuje ks. Szafryński przez dwa lata w Zagłębiu Ruhry wśród polskiego wychodźtwa, a następnie z nakazu władz pruskich opuszcza państwo niemieckie. Przyjęty do Lwowskiej diecezji przez ś. p. Arcyb. Bilczewskiego, rozwija tu żywą działalność religijną i narodową. Inicjuje budowę kaplicy w Krechówce, funduje kaplicę w Nowem Siole ad Stryj, buduje plebanję i dzwonnicę w Machlińcu, restauruje kościół w Burakówce, inicjuje budowę domu ludowego w Turylczu. stawia kilka kaplic w parafji Łopatyńskiej. W roku 1916 aresztowany przez Moskali i zasądzony na karę śmierci. w ostatniej chwili ułaskawiony przez cara z zamianą na długoletnią katorgę, został ks. Szafryński zwolniony z więzienia w Kijowie, przez bolszewików. Skazany następnie na śmierć przez Ukraińców, zdążył zbiec i został uwolniony przez wojska polskie. W 1920 r. schwytany przez bolszewików, a odbity następnie przez wojska polskie w godzinę po odejściu bolszewików zjawia się na posterunku i opiekuje się parafją. Każda sprawa religijna i narodowa ma w nim niestrudzonego orędownika. Całem też sercem gratulujemy odznaczenia ks. kanonikowi Szafryńskiemu i życzymy ad multos annos.

Jednocześnie otrzymał srebrny krzyż ks. Józef Jaworski. gr.-kat. proboszcz w Laszkowie obok Łopatyna. Ze starej szlacheckiej rodziny Sas Jaworskich się wywodzący, od całego szeregu lat pracuje ks. Jaworski społecznie i oświatowo. politycznie zaś jest czynnym i żywym współpracownikiem na polu współżycia i współpracy obu narodów. zamieszkujących Wschodnią Małopolskę. W uznaniu wszystkich Jego zasług przyznał mu Rząd Polski powyższe wysokie odznaczenie, które także spotkało się z uznaniem ogółu.

a. k. b.

Nie kijem — to pałką. Kelner: — Ten gość pod oknem skarży się. że ma za mało mięsa na talerzu! — Gospodarz: — Trzeba mu podać mięso na mniejszym talerzu.

Na ziemiach Rzpltej.

Rozkład marjawityzmu.

Pisaliśmy onegdaj **o przejściu dwóch parafji marjawickich w Łodzi na łono Kościoła katolickiego.** W ostatnich czasach **rozkłada się również kościół marjawicki w Sosnowcu i Dąbrowie.** Wprawdzie dąbrowscy marjawici trzymają się jeszcze błędów religijnych. ale zato wyrzekli się osławionego z niemoralnych występów „biskupa“ Kowalskiego. Nazywają oni siebie staromarjawitami i nie chcą słyszeć o „mistycznych ślubach“ duchownych marjawickich z zakonnicami. Ruch staromarjawicki przeniósł się także na teren Sosnowca. O rozłamie wśród marjawitów na zwolenników Kowalskiego i staromarjawitów przychodzą wieści ze wszystkich środowisk marjawickich w Polsce. Nawet w Płocku, stolicy Kowalskiego, zaczyna się ferment.

Foki — plaga polskiego rybactwa.

W ostatnich tygodniach rybacy helscy skarżą się na ogromne szkody. jakie wyrządzają im foki. które pojawiły się na polskiem wybrzeżu. Foki te niszczą sieci i objadają ryby z wędek w ten sposób. że z ryb złowionych na wędkę wybierają najładniejsze okazy, objadają, pozostawiając na haczyku tylko głowę. Według prowizorycznych obliczeń. w ciągu miesiąca foki pożarły około dwudziestu tysięcy kilogramów ryby.

Proces o zamordowanie śp. Sobińskiego

Obłąkaniec usiłuje pogmatwać sprawę.

Ubiegłej nocy funkcjonarjusze policji politycznej we Lwowie przeprowadzili niespodzianie rewizję w mieszkaniu Piotra Werbickiego ojca Jana i Michała Werbickich. głównych bohaterów procesu o morderstwo dokonane na osobie kuratora Sobińskiego. W mieszkaniu zastano kilku ukraińskich studentów tam mieszkających. Przy rewizji u jednego z nich nazwiskiem Karatowski znaleziono komplet nielegalnego pisma pt. „Ukraiński Rewolutionar“. Karatowskiego aresztowano.

Onegdaj zgłosił się u prokuratora, prowadzącego sprawę, niejaki dr. Buchwald, kandydat adwokacki i złożył pisemne oświadczenie w którem oskarża się o zamordowanie śp. kuratora Sobińskiego. Z treści pisma dra Buchwalda oraz jego zachowania się wynika. że ma się do czynienia z człowiekiem anormalnym umysłowo.

Przeszło pół miljona suchotników w Polsce.

Na gruźlicę umiera w Polsce rocznie około 70.000 osób. Wobec czego, zgodnie z przyjętemi normami obliczeń. dotkniętych tą chorobą jest 8 razy tyle, czyli 560.000. W państwach cywilizowanych jedno łóżko przypada na 10 tysięcy chorych — stosując się więc do tych norm. winniśmy posiadać 56.000 łóżek. Niestety jednak w chwili obecnej Polska we wszystkich szpitalach i sanatorjach posiada zaledwie 5.000 łóżek dla swoich obywateli chorych.

164 ministrów w Polsce.

Przy dość częstych zmianach rządu w Polsce uzyskaliśmy oczywiście poważną listę dygnitarzy. Byłych i obecnie rządzących ministrów mamy ogółem stu sześćdziesięciu czterech. Podzieliwszy tę listę na dzielnice otrzymamy z b. Kongresówki 89 ministrów, z Małopolski — 48, z Kresów Wschodnich — 11, z Wielkopolski — 16.

AKCJA DOŻYWIANIA DZIECI W CZĘSTOCHOWIE. Magistrat m. Częstochowy rozpoczął akcję dożywiania dzieci w szkołach powszechnych. Przygotowaniem pożywienia zajmują się woźni szkół. Z pomocy tej korzysta z górą tysiąc ubogich dzieci. Każde z nich otrzymuje szklankę gorącego kakao na mleku i dużą bułkę. (B. L.)

OPŁATEK W STOWARZYSZENIU ROBOTNIKÓW CHRZEŚC. W SANDOMIERZU. Z Sandomierza piszą nam: Dnia 8 bm. urządzony został tradycyjny opłatek przez tutejsze Stow. Robotników Chrześc. Na opłatek przybył ks. bisk. P. Kubicki i ks. prał. A. Rewera w imieniu miasta p. Wojcieszko. Ks. bisk. Kubicki zabrał głos, kreśląc program katolickich organizacyj robotniczych. Następnie ks. Dr. A. Białecki, patron Stow. Robotników w Sandomierzu zachęcał Stowarzyszenie do owocnej pracy na progu nowego. roku. Przemawiali jeszcze ks. prob. prał. Rewera i prezes T. Frendt.

GRUDZIĄDZ ROBI SOBIE RADJOSTACJĘ. W najbliższym czasie powstać ma w Grudziądzu radjostacja nadawcza. Mieścić się ona ma w jednym z lokali ratusza. Prace nad przygotowaniem pomieszczeń radjostacji i jej montażem technicznym są w toku.

NADUŻYCIA W KOPALNI GÓRNOŚLĄSKIEJ. Z Katowic donoszą. iż urzędnicy spedycyjni kopalni Hoym sprzedawali pokątnie węgiel całemi wagonami. W tymczasowem zestawieniu stwierdzono, że wysłano pokątnie przeszło 170 wagonów i kopalnia została poszkodowana o kilkaset ton węgla. Kilku urzędników aresztowano.

PALARNIA OPJUM W WARSZAWIE! Policja wykryła w Warszawie przy ul. Szopena luksusowo urządzoną palarnię opjum. Wstęp do niej w cenie 100 zł uzyskiwały rzecz prosta tylko osoby „budzące zaufanie“. Obowiązywały tam toalety balowe, a obowiązki gospodarza spełniał autentyczny Chińczyk. Palarnię wykryto dzięki przypadkowi. Dwaj goście ulegli zatruciu przez opjum. Zawezwano do nich Pogotowie i to dało nić przewodnią w ręce policji.

ARESZTOWANIE DYREKTORA TEATRU WE LWOWIE. We Lwowie aresztowano pod zarzutem popełnienia szeregu oszustw b. dyrektora teatru Franciszka Olika. Aresztowany założył przed niedawnym czasem związek artystów amatorskich scen polskich, a następnie był dyrektorem sceny amatorskiej przy Sokole Pod pozorami dawania posad Olik wyłudzał wysokie kaucje. których następnie nie zwracał.

SPŁONĘŁO 1000 FLASZEK SPIRYTUSU. W fabryce wódek Mikolascha we Lwowie wybuchł pożar. powstały po eksplozji flaszki spirytusu denaturowanego w czasie lakowania jej. Podobno tysiąc flaszek spirytusu uległo zniszczeniu. Pożar ugaszono.

Z całego świata.

Uczczenie prof. Bruecknera w Berlinie

Wczoraj w salonach poselstwa polskiego w Berlinie odbyła się uroczystość jubileuszowa ku czci prof. Aleks. Bruecknera. który w roku ub. obchodził 60-lecie pracy naukowej. (Prof. Brueckner jak wiadomo wykłada na uniwersytecie berlińskim). Z Krakowa przybyli specjalnie na tę uroczystość profesorowie U. J. Dr. I. Chrzanowski. Dr. Stan. Kot oraz Dr. Muszyński. dyrektor Krakowskiej Spółki Wyd., który swym nakładem wydał księgę pamiątkową ku czci jubilata. W salach poselstwa, do którego przybył prof. Brueckner w towarzystwie sekretarza poselstwa p. Komarnickiego, zgromadzili się członkowie poselstwa, konsulatu generalnego, z konsulem Zielińskim na czele oraz goście krakowscy, profesorowie uniwersytetu berlińskiego z Dr. Wassnerem na czele, następcą prof. Bruecknera na katedrze filologji słowiańskiej. Przemówienia wygłosili poseł polski w Berlinie, min. Olszowski, prof. I. Chrzanowski, St. Kot, poczem Dr. Muszyński wręczył jubilatowi księgę jubileuszową. złożoną z prac 29 dawnych uczniów i kolegów prof. Bruecknera. Wzruszony jubilat dziękował w dłuższem przemówieniu .Uroczystość zakończyła się przyjęciem w salonach poselstwa.

Głowa Venus z Knidos znaleziona w Kopenhadze

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, w muzeum kopenhaskiem, t. zw. Glyptotece Carlsberga, znaleziono wśród zbiorów starogreckiej rzeźby głowę Venus z Knidos, której tors znajduje się — jak wiadomo — w muzeum „Le Cinquatenaire“ w Brukseli. Duński archeolog, prof. Plinkenberg podczas odwiedzin w brukselskiem muzeum zwrócił uwagę. iż głowa znajdująca się w Kopenhadze musi należeć do tego tułowia. Pozwolono mu zrobić odlew gipsowy. który przywieziony do Brukseli przylegał zupełnie do wspomnianego tułowia. Cała więc Venus będzie teraz, na podstawie wzajemnego porozumienia obu państw, umieszczona w jednej lub drugiej stolicy.

DŻUMA W INDJACH.

Ostatnio dżuma czyni straszne spustoszenie w Indjach. W Haidarabad ginie codziennie 100 ludzi. 150 tysięcy mieszkańców opuściło to miasto. Zastosowano ochronne szczepienie i umieszczono 26 tysięcy ludzi w naprędce zbudowanych izolacyjnych barakach.

PROPAGANDA PROTESTANCKA W AZJI.

Protestanckie Towarzystwo Misyjne w Azji wydało świeżo 750.000 egzemplarzy Biblji po chińsku w formacie kieszonkowym. Książeczki te rozdaje darmo wszystkim tym pastorom, którzy się zobowiążą dawać je tym tylko neofitom, o których są przekonani, że je stale przy sobie nosić i czytać będą. („Fides“).

22 OFIARY KATASTROFY SAMOCHODOWEJ. W Diosgyör, na Węgrzech, zdarzyła się niebywała katastrofa. Wojskowy autobus, w którym siedziało 32 żołnierzy i 2 oficerów, wpadł w szybkim pędzie na mur z powodu nieostrożności szofera. 22 żołnierzy poniosło śmierć na miejscu, reszta zaś odniosła ciężkie obrażenia na ciele. Szofera, który z katastrofy wyszedł cało. aresztowano natychmiast.

NA LITWIE NIE WOLNO TAŃCZYĆ FOXTROTA I CHARLESTONA. Pisma wileńskie donoszą z Kowna, że władze litewskie zabronić mają na terenie Litwy tańczenia foxtrota i charlestona, a to na skutek akcji rozpoczętej przez niektóre instytucje państwowe.

UCZENICA GIMNAZJUM — WŁAMYWACZKĄ. Onegdaj dokonano w Sarajewie śmiałego włamania w kancelarji tamtejszego adwokata, któremu skradziono 2.400 denarów. Policja wpadła przypadkowo na trop złodzieja. Zauważono bowiem, że dwie 14-letnie gimnazjalistki wydają za dużo pieniędzy, kupując zbytkowne rzeczy. Zaaresztowano jedną z nich. która przyparta do muru przyznała się do winy. Podrobionym kluczem otworzyła drzwi kancelarji adwokata, skradła kasetkę i zaniosła ją do koleżanki, gdzie dokonały podziału łupu.

ŚWIAT KOBIECY

Kobiety Dalekiego Wschodu.

Japonka.

Od ostatniej ćwierci poprzedniego stulecia otwarła się Japonja dla wpływów zachodniej, europejskiej kultury. Do ostatnich jednak czasów wpływ ten dał się zauważyć jedynie po zewnętrznych pozorach, po przyjęciu technicznych i przemysłowych zdobyczy Europy. Serce natomiast japońskiego narodu, jego dom i rodzina pozostały przez „Zachód“ nietknięte. Japonja, choć nosi szatę europejskiej cywilizacji, jest dla nas wewnętrznie — obcą. Wychowany w Europie Japończyk staje się znowu 100-procentowym azjatą z chwilą, gdy przekroczy próg rodzinnego domu; jest to też głównym powodem, że tak wiele małżeństw zawieranych przez kobiety europejskie z japończykami, kończy się nieszczęśliwie z chwilą, gdy ich małżonkowie wracają z niemi do Japonji.

Kobieta japońska jest duszą rodziny, kapłanką domowego ogniska, rodzinnych tradycyj i zwyczajów; ona nadaje charakter domowi i rodzinie. Tutaj zatrzymywały się dotychczas wszelkie wpływy europejskie. Dopiero w najnowszych czasach pojawiły się dążenia do zeuropeizowania życia kobiet, reformy ich wychowania, wykształcenia i stanowiska społecznego. Starojapońskie zasady w zakresie tych zagadnień są zawarte w bogatej literaturze, specjalnie poświęconej kobietom. Popularne książki wychowawcze i naukowe o olbrzymich cyfrach nakładu, almanachy i czasopisma tworzą taką falę literatury, z jaką europejskie piśmiennictwo kobiece ani liczbą, ani rozmaitością równać się nie może. Ta właśnie literatura wprowadza Japonkę w krąg jej obowiązków i czynności i jest jej przewodnikiem do wszystkiego, co może ją spotkać od dzieciństwa aż do śmierci. Z nich dowiaduje się, że według przykazań Konfucjusza mężczyzna i kobieta — to niebo i ziemia. Niebo i ziemia złączone razem są wprawdzie najwyższą mocą boską, ale niebo jest doskonałością, jest czemś dobrem, jasnem, gdy natomiast ziemia czemś niedoskonałem, ciemnem, złem. Wierność małżeńska jako cnota i obowiązek kobiety rozciąga się nietylko na żyjącego, ale i na zmarłego małżonka. Pierwszym zaś obowiązkiem kobiety jest wychowanie dzieci. „Mężczyzna musi iść w życie, kobieta pozostaje w domu, troszczy się o gospodarstwo i wychowanie dzieci“.

Na tych zasadach jest do dziś wychowywaną kobieta w Japonji i według nich układa się jej stanowisko w domu i rodzinie.

Emancypacja Chinek.

Ruch kobiecy w Chinach jest bardzo silny. Już w końcu 19-go wieku zwolennicy przeprowadzenia reform społecznych i wzmocnienia przez to stanowiska państwa chińskiego wobec zagranicy domagali się równouprawnienia kobiet. W wieku 20-tym, a zwłaszcza po rewolucji 1911 r. dążenia te wzmagają się coraz bardziej i częściowo są realizowane. O ile ongiś prawem ogólnem było zdanie Konfucjusza: „Miejscem kobiety jest wnętrze domu“, o tyle dziś bramy tych domów otwarły się szeroko przed Chinkami. W dużych miastach widuje się kobiety wszystkich sfer swobodnie krążące po ulicach i sklepach, tańczące w dancingach wielkich hoteli, jeżdżące konno i kierujące samochodami.

W społecznem życiu chińskiem znamionuje to ogromny przewrót, tem bardziej, że świeżo zdobyta wolność dojdzie do granic bardzo dalekich nie krępowana tradycją obyczajową. Dotąd bowiem kobieta nie egzystowała jako jednostka społeczna, więc tradycja nie mówi nic o jej zachowaniu się poza domem i nie zamyka jej dostępu do niczego. Żaden zawód nie jest dla niej w zasadzie niedostępny, już dziś są w Chinach kobiety lekarki, sędziowie, bankierzy, dziennikarze. Jedynie prawa polityczne, które zresztą wobec panującego tam obecnie chaosu mogłyby być tylko zupełnie teoretyczne, nie wszędzie zostały im przyznane. W niektórych prowincjach kobiety głosują już jednak na równi z mężczyznami, a nawet w prowincji Hunan w r. 1921 jedna z nich weszła do parlamentu. Chińska partja nacjonalistyczna stoi na stanowisku równouprawnienia politycznego.

Od roku 1922 istnieją dwa wielkie związki kobiece, walczące o równe prawa. Program ich głosi uzyskanie stanowiska równego mężczyznom, wolność wyboru męża, równe prawa spadkowe, ochronę kobiety pracującej, a wreszcie zniesienie konkubinatu. Wzrastające w Chinkach poczucie godności własnej musiało doprowadzić do wystąpienia przeciw niemu. Teraz już kobieta chińska nie chce być w życiu rodzinnem i uczuciowem biernym objektem, jednym z wielu, chce brać w niem udział równorzędny jako jedyna partnerka mężczyzny.

OSTATNIE WSKAZANIA MODY.

Krynolina.

Krynoliny, od kilku sezonów zjawiające się w salach balowych nieśmiało i rzadko, w tym roku wyrobiły sobie pełne prawo obywatelstwa. Właściwie są one dziś niebywałym anachronizmem w epoce jazzbandu i zdają się aż



wołać o wiedeńskiego walca. Aby jednak zapobiec standetnieniu krynolinowej mody, Paryż lansuje szereg trudnych do skopjowania warjantów. M. in. zostaje zregenerowana krynolina z tafty, dzięki nowym inwencjom. Taftowe falbany wycina się w ząbki i wykończa istną koronką z plisek, na złączeniu stanika i sukni; na plecach umieszcza się olbrzymią kokardę motyla. A przy takiej taftowej krynolinie zazwyczaj nie nosi się już żadnych błyskotek; wszystkie przybrania są wyrobione w samym lśniącym i mieniącym się materjale, dzięki czemu toaleta nosi piętno dystyngowanego wykwintu, jakiego nigdy nie mają suknie, przeładowane świecidłami. Modne aksamity znajdują



przy krynolinach wspaniałe pole popisu. Czasem cała suknia jest z sutych fałd mieniącego się aksamitu, ale wtedy przeważnie ma dół asymetryczny, wydłużony z tyłu, albo z jednego boku.

Doradczynie gospodarcze.

W Stanach Zjednoczonych powstały nowe placówki dla kobiet, które ukończyły specjalne kursa gospodarcze. Są to stanowiska tak zwanych „doradczyń gospodarczych“, nieznane ani u nas, ani na Zachodzie Europy. A mianowicie: w Stanach Zjednoczonych nietylko we wzorowych szkołach i pensjonatach, ale wogóle w większych zbiorowiskach (fabrykach, magazynach, stowarzyszeniach), gdzie codziennie wydawane są dziesiątki i setki porcyj różnych potraw, dyrekcja angażuje osobę obznajmioną ze sprawami higjeny pokarmowej, w zakres obowiązków której wchodzi układanie menu i dopilnowanie przygotowania potraw z punktu widzenia higjeny. Nasuwa się pytanie czy za przykładem Ameryki nie byłoby wskazanem korzystanie z usług takich osób w naszych koszarach, zakładach dobroczynnych, internatach, wielkich restauracjach?

Konfitury z pomarańcz.

Wybrać pomarańcze dobre, świeże i dojrzałe o cienkiej skórce, namoczyć je na 24 godzin w zimnej wodzie, zmieniając wodę ze trzy razy. Wyjąć pomarańcze, ułożyć w rondlu lub miedniczce do smażenia konfitur, zalać świeżą wodą tak, żeby je pokryła, i gotować, aż szpilka drewniana z łatwością przebije skórkę. Wówczas zdjąć z ognia, szybko przelać pomarańcze zimną wodą, poukładać je na sicie i pozostawić, żeby obeschły, do drugiego dnia. Nazajutrz pokrajać pomarańcze na sześć części, odrzucając starannie pestki i uważając, żeby nie wycisnąć soku.

Odważyć pomarańcze i wziąć tyle cukru, ile one ważą. Na 1 kg. wziąć szklankę wody, zrobić gęsty ulep, włożyć pokrajane pomarańcze i smażyć aż będą przeźroczyste, co nastąpi po jakich 30—40 minutach.

Pomarańcze poukładać w słoju, syrop jeszcze podgotować, żeby był gęsty i zalać nim pomarańcze. Na razie wyda się, że jest zbyt wiele syropu, pomarańcze jednak, stygnąc, wchłoną go w znacznej ilości.

Co przynoszą najnowsze pisma kobiece?

ŚWIAT KOBIECY (nr. 2)

oprócz obfitego jak zwykle działu modeli mód, dużo miejsca poświęca beletrystyce, wiadomościom praktycznym, robotom ręcznym itp. K. Alberti, K. Bukowski, M. Germanówna, M. Kuncewiczowa wypełniają swymi artykułami interesującą treść.

KOBIETA WSPÓŁCZESNA

pisze o nędzy kobiet i dzieci w Rosji sowieckiej, zajmuje się kwestją poziomu szkoły średniej, a w dziale literackim zamieszcza artykuły Kaden Bandrowskiego „Ludzie burzy wiosennej“, Z. Reutt-Witkowskiej „Łup-Cup i Ro“, wywiad z p. E. Napieralską, rewję teatrów i przegląd najnowszych książek. W dodatku wzory mód i tablica robót.

HYGJENA I ESTETYKA RĄK.

Nakładem Tow. wydawniczego „Bluszcz“ ukazują się co dwa tygodnie zeszyty „Życia Praktycznego“, poświęcone sprawom prowadzenia domu i gospodarstwa kobiecego. Każdy zeszyt stanowi oddzielną całość, a bogata treść i liczne ilustracje uczą każdą z czytelniczek jak być praktyczną, oszczędną i wykwintną gospodynią i panią domu. Ostatni (30) numer, opracowany przez dr. M. Biernacką nosi tytuł „O pielęgnowaniu rąk“ i podaje wszelkie wiadomości z tej dziedziny. Oparty na najnowszych podstawach medycyny i kosmetyki zawiera szczegółową analizę anatomiczną tkanek i podaje szereg przepisów kosmetycznych, mających na celu estetyczne i hygjeniczne utrzymanie rąk. — Redakcja i Admin.: Warszawa, Krak. Przedmieście 99.

„BLUSZCZ“.

Nr. 4 „Bluszczu“ przynosi na wstępie ciekawy wywiad znanej publicystki N. Jastrzębskiej z zasłużoną działaczką amerykańską Emilją Napieralską, która organizuje pielgrzymkę Polek z Ameryki do Polski. St. Podhorska-Okołów osobną stronicę poświęca pamięci A. Osuchowskiego — organizatora Macierzy. Dział beletrystyczny między innymi przynosi fragment mającej się ukazać w najbliższym czasie książki Ewy Szelburg „Impresje kościelne“ Z. Knothe, „Psychologja mody“ dra Sz. Zahorskiej, artykuł o narciarstwie, „Gastronomja poprzez wieki“, „Pomysłowość w kuchni“, liczne sprawozdania z kin, teatrów, życia muzycznego i działalności kobiet całego świata uzupełniają numer. Wiersze W. Rymwid Mickiewiczowej — bardzo ładne. Ośmiostronicowy dodatek „Mody i roboty“ zwraca uwagę pomysłowością oraz starannym doborem modeli i wzorów.

Humor.

Lekarz: Czy badał pan gorączkę tak jak panu poleciłem? Przypuszczam, że nie przekroczyła 37 stopni!

Pacjent: Ależ oczywiście — ilekroć tylko termometr chciał podnieść się wyżej, zaraz zanurzałem go w zimnej wodzie.

* * *

— Jedna tylko operacja może uratować panu życie! — oświadczył profesor.

— A ile to będzie kosztować? — zapytuje pacjent.

— Około tysiąca złotych.

— Ależ ja nie mam tysiąca złotych!

— W takim razie musimy poprzestać na leczeniu pigułkami!

* * *

Pewien literat wstąpił do księgarni, wziął jeden z egzemplarzy swej najnowszej powieści czekającej beznadziejnie na nabywców i nieznacznie położył swój podpis na karcie tytułowej. Woła następnie księgarza i zapytuje o cenę:

— „Pięć złotych“ — brzmiała odpowiedź.

— Jakto, pięć złotych za książkę z autografem autora?

— Ach przepraszam — woła księgarz — w tej chwili dopiero zauważyłem, że to uszkodzony egzemplarz — tylko dwa złote pięćdziesiąt!

Kronika karnawałowa.

DANCING T. O. M. odbędzie się w sobotę 28 bm. w salach Starego Teatru. Bardzo liczny i elegancki komitet z prez. Rollową na czele, czyni starania, aby zabawa karnawałowa T. O. M. przewyższyła swą świetnością poprzednie dancingi. Początek o godzinie 9 wieczór. Wstęp za zaproszeniami 5 zł, akademicki 2 zł.

REDUTA ARTYSTÓW TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Rozsprzedaż imiennych zaproszeń rozpocznie się w poniedziałek 30 bm. w godzinach od 11—1 i od 5—7 w westibulu teatru. Zaproszenia wysyłane będą tylko na prowincję.

Zezem.

Krzyk cyfr.

Cyfry mają swoją wymowę. Czyż „pierwszy“ nie jest synonimem dnia, w którym trzeba oddawać długi, a „piąty“ dnia, w którym przyzwoicie można wziąć pierwszą zaliczkę?

Jeśli do ciebie podejdzie żona, przyłoży policzek do policzka, uśmiechnie się słodko i

— Ciuciusiu, spraw mi suknię balową. Nie mam w czem iść na bal grafomanów — — rzeknie,

ty jeszcze nie jesteś zorjentowany, aczkolwiek mdły niepokój sinym językiem lizać poczyna ci serce. Ale wnet i świadomość twoja zacznie reagować na to powiedzonko. W mózgu twoim instynkt samozachowawczy wybija olbrzymie, czerwone, a bolesne litery:

— 250 ZŁOTYCH!

I oto jak podcięta osika upadasz w piękne i (och!) drogie ramiona twej żony.

Albowiem jeśli są cyfry, które mówią, są i cyfry, które — krzyczą!

W życiu publicznem również. 2.000.000 zł przeznaczone na budowę okrętów, to cyfra, która mówi. Ale 30.000.000 franków złotych deficytu bilansu handlowego, to cyfra, która krzyczy...

— — — — — — —

Każdy dzień niesie nas ku wyborom. I oto już dziś z murów, płotów, ze szpalt dzienników krzyczą do nas cyfry. Bardzo często krzyczą nawet takie, które nic do powiedzenia nie mają.

Jakież przeróżne kombinacje stąd wynikają?

25 — Polskiego Bloku Katolickiego, czy to przypadkiem nie dwadzieścia pięć „odlewanych“ — dla kogoś?

2 — socjalistyczna, czy to przypadkiem nie nasza galicyjska „dwója“ wpisana w świadectwie P. P. S. w rubryce: państwowotwórczość?

A — 1? Jest to cyfra, którą nawet analfabeci potrafią „operować“. I oto niemal nie straciły jej Bebięta. Byłyby otrzymały Nr. 26 lub 27. I choć cyfra ta odpowiadałaby mniej więcej ilości partyj zegnanych na podwórko „bezpartyjnego“ bloku, byłaby jednak mniej szczęśliwa niż „jedynka“ odziedziczona po „Piaście“.

Komunistyczna — 13. Komuniści jej się nie boją. Ale czy my przypadkiem nie musimy się jej obawiać? Ach, prawda, marsz. Piłsudski ma szczęście do — trzynastek...

Dosyć na dziś. Ta ostatnia cyfra nastraja ponuro. A nie jest naszym obowiązkiem pisać o rzeczach ponurych.

Pokraka.

FUNDUJMY

zbiorowe lub pojedyncze cegiełki na odnowienie wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie z przeznaczeniem na zakład wychowawczy. Po wpłaceniu kwoty 200 zł także dowolnemi ratami, każdy fundator otrzyma stosowne potwierdzenie a nazwisko jego wyryte będzie **na marmurowej płycie w kościele na wieczną rzeczy pamiątkę,** nadto ogłoszone zostanie w dziennikach.

Zgłoszenia do Komitetu odnowienia wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie, ul. Dietla 30, lub przez Pocztową Kasę Oszczędności na konto Komitetu Nr 405.054.

Dalszą cegiełkę ufundował p. Mieczysław Szybalski, emer. sędzia apelacyjny.

Co słychać w Krakowie?

Wyjazd dyr. Bibljoteki Jagiellońskiej do Paryża.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym wyjechał do Paryża dr. Edward Kuntze, dyrektor Bibljoteki Jagiellońskiej, zaproszony przez **„Institut International de la coopèration intellectuelle“ przy Lidze Narodów** do wzięcia udziału w posiedzeniu Komitetu ekspertów. Na posiedzeniu mają być przedyskutowane szczegóły rezolucyj powziętych przez ekspertów bibljotecznych w podkomisji bibljograficznej **w sprawie utworzenia przy Instytucie biura łączności bibljotek.** W konferencji wezmą udział **dyrektorowie kilkunastu najpoważniejszych europejskich i amerykańskich bibljotek narodowych.** Dyr. Kuntze został zaproszony jako dyrektor **Bibljoteki Jagiellońskiej, którą zagraniczne koła naukowe uważają jako polską bibljotekę narodową.** Dyr. Kuntze będzie również reprezentował polskie bibljoteki państwowe. — We wspomnianym Instytucie przy Lidze Narodów pracuje i reprezentuje polskie koła naukowe prof. Uniw. Jag. dr. Władysław Folkierski, a przedtem był członkiem Instytutu prof. Uniwersytetu warszawskiego dr. Oskar Halecki, b. uczeń i prof. Uniw. Jag.

Opieka nad zabytkami.

Na posiedzeniu okręgowej komisji konserwatorskiej dr. T. Szydłowski przedstawił obraz robót konserwatorskich, przeprowadzonych w II półroczu 1927 w województwach krakowskiem i kieleckiem. W Sandomierzu zrekonstruowano szczytową ścianę presbiterjum kościoła św. Jakóba (z pocz. XIII w.) trzymając się najściślej jej dotychczasowego wyglądu. Zrestaurowana została także dzwonnica kościoła katedralnego oraz kościół św. Pawła. **Rozpoczęto rekonstrukcję dachów na kościele pocysterskim w Koprzywnicy** (pocz. XIII w.). W Klimontowie przeprowadzono remont wież i głównej rotundy okazałego kościoła barokowego. W Szydłowie zrestaurowano dalszą część średniowiecznych murów miejskich oraz podjęto roboty przy ruinie zamku. W Szydłowcu dano nowe pokrycie na kaplicy i części zamku renesansowego.

W Kielcach zrestaurowano fasadę renesansowego pałacu pobiskupiego (obecnie urząd wojewódzki) i zrekonstruowano hełmy jej dwóch wież narożnych, usunięte około r. 1865 przez rząd rosyjski. W Wiślicy ukończono remont ścian dzwonnicy Długosza. W Jędrzejowie wmurowano nowy szkielet konstrukcyjny w jedną z wież kościoła pocysterskiego, która groziła upadkiem. Z ważniejszych robót przy budowlach zabytkowych w województwie krakowskiem wymienić należy: **remont cennego późnośredniowiecznego ratusza w Tarnowie,** który jest na ukończeniu, **rekonstrukcję ściany zamku w Wiśniczu,** która runęła w zimie 1927 roku i umocnienie przyległej części zamkowego skrzydła, **dalsze restaurowanie kościoła z czasów Długosza w Szczepanowie,** pokrycie gontem drewnianego kościółka św. Anny w Nowym Targu, w miejsce oszpecającego go eternitu, w Krakowie dalszy ciąg robót przy kościele Najśw. Panny Marji, gruntowny remont Collegium Iuridicum i Bibljoteki Jagiellońskiej.

Jasełka w więzieniu krakowskiem.

Staraniem zarządu odegrali więźniowie w sali teatralnej gmachu więziennego „Jasełka“ trzy razy dla współwięźniów, a raz dla proszonych gości. Na ostatniem przedstawieniu byli obecni przedstawiciele sądownictwa z prezesem drem Wolterem, panie z Patronatu (Tow. opieki nad więźniami) z prezesową Różą Łubieńską, wizytator Księży Misjonarzy ks. Józef Kryska z kilku księżmi, Zarząd więzienia z naczelnikiem Bauerem i inni.

Przedstawienie przygotowane z wielkim nakładem pracy przez p. inspektora Sadkowskiego, wypadło bardzo dobrze. Aktorzy doskonale wywiązali się z zadania, z przejęciem grając swoje role. Interesująca była scena, kiedy pasterze, śpiewając stosowne pastorałki, przez widownię weszli z gwiazdą do Szopki. Wielką wesołość wywołał u widzów taniec żyda i górala. Kostjumów dostarczyło Stow. Młodzieży za staraniem Patronatu.

Aeroklub akademicki.

Z inicjatywy krakowskiej L. O. P. P. zawiązuje się Aeroklub Akademicki, mający na celu praktyczne zajmowanie się sportem lotniczym, oraz propagowaniem wiedzy lotniczej i idei realnej pracy dla rozwoju lotnictwa polskiego wśród młodzieży. Członkami Aeroklubu mogą być studenci wyższych uczelni oraz absolwenci do czterech lat po ukończeniu studjów. — Zgłoszenia do Aeroklubu przyjmuje Krakowski Komitet Akademicki w lokalu Towarzystwa Bibl. Słuch. Prawa, ul. Gołębia 20 codziennie od godz. 12 do 13 do soboty 28 bm. włącznie. Konstytuujące Walne Zebranie Aeroklubu odbędzie się 30 bm. o godz. 8 wieczór w lokalu Stow. Stud. Akademji Górniczej przy ulicy Retoryka 1.

Kraków, dnia 27 stycznia 1928.
Piątek 27: św. Jana Chryzostoma.
Sobota 28: św. Walerego.
Sobota 18: Wschód słońca o godz. 7.21, zachód o 16.25.

DESZCZ RÓŻ, wspaniały film, ilustrujący życie św. Teresy, polecony przez Księcia Metropolitę krakowskiego, będzie wyświetlany codziennie od dnia dzisiejszego w jednym programie o godz. 3 po południu w Kinie „Wanda“ przy ul. św. Gertrudy, a nie w „Corso“ przy ul. Lubicz. — Szkoły krakowskie oraz szeroka publiczność będą miały sposobność oglądania wspaniałego filmu jeszcze tylko kilka dni.

KU UCZCZENIU POWSTANIA STYCZNIOWEGO. Zarząd Koła VI TSL. im. J. Słowackiego w Krakowie urządza w niedzielę 29 bm. o godz. 6 wiecz. w sali TSL. przy ul. św. Anny l. 5 III p. uroczysty wieczór ku uczczeniu powstania roku 1863/4, z następującym programem: Słowo wstępne wypowie prof. Wł. Mossoczy, wykład „Powstanie styczniowe w obrazach Artura Grottgera“ ilustr. obrazami świetlnemi wygłosi p. Marja Bojarska, deklamacja p. Wanda Tomaszkówna, śpiew p. Wanda Szczepańska, gra na wiolonczeli p. Józef Mikulski, solo fortepianowe p. Marja Klisiewicz. Wstęp wolny dla wszystkich.

NOWE WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI. Dziś ostatni dzień trwania obecnej wystawy; przez piątek i sobotę Pałac Sztuki będzie zamknięty. W niedzielę otwarcie wystawy dzieł Z. Stryjeńskiej, na którą złożą się nieznane w Krakowie jej obrazy, dalej kolekcja obrazów F. Czerwenki i t. zw. „Wystawa niezależnych“.

EGZAMIN KWALIFIKACYJNY DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZ. rozpocznie się przed Państwową Komisją egzaminacyjną w Bochni dnia 5 marca 1928 r. o godz. 8 rano w szkole im. św. Kingi. Podania należy wnosić w drodze służbowej do dnia 25 lutego 1928 r.

STRAJK FRYZJERÓW KRAKOWSKICH. W dniu wczorajszym wybuchł strajk fryzjerów krakowskich z powodu nieuwzględnienia przez właścicieli zakładów fryzjerskich żądań natury gospodarczej strajkujących, domagających się ścisłego przestrzegania ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, dalej stałych pensyj miesięcznych, a nie wynagrodzenia procentowego, oraz przyjmowania pomocników za pośrednictwem związków zawodowych. Jak słychać, żądania strajkujących przyjęły dotąd dwie firmy.

ARESZTOWANIE MŁODOCIANYCH WŁAMYWACZY. Organa wydz. śledczego aresztowały Michała Felusia (l. 17) i Ludwika Felusia (l. 15), obu z Krakowa za włamanie do warsztatu ślusarskiego Neumarka i do sklepu Goldbergerowej przy ul. Starowiślnej 54. Sprawcy weszli do tego domu przed zamknięciem bramy i ukryli się w jednej z próżnych ubikacji, poczem wyłamali drzwi do warsztatu Neubergera i skradli narzędzia ślusarskie. Po dokonaniu kradzieży włamali się do sklepu Goldbergerowej, skąd skradli większą ilość tytoniu i czekolady. Młodocianych włamywaczy odstawiono po przeprowadzeniu dochodzeń do więzień sądowych.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

W KOŚCIELE SS. WIZYTEK odbędzie się w niedzielę 29 bm. w dzień św. Franciszka Salezego, założyciela ich Zakonu, uroczyste nabożeństwo z kazaniami i całodziennem wystawieniem Najśw. Sakramentu w następującym porządku: W sobotę 28 bm. wstępne nieszpory o godz. 5. W niedzielę prymarja o 6 i pół; Wotywa o godz. 9; Suma pontyfikalna, celebrowana przez ks. bisk. Rosponda o godz. 10 i pół. Po południu nieszpory o godz. 4 i pół.

NA DOCHÓD SEKCJI MIŁOSIERDZIA III. ZAK. ŚW. O. FRANCISZKA wygłosi w niedzielę 29 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Domu Księży przy ul. św. Marka 10, parter, p. Michalina Janoszanka odczyt pt. „Obrazki ze Starego Krakowa“ (część II). Wstęp 1 zł i 50 gr.

O ZAOPATRZENIU W WODĘ POLSKIEGO ZAGŁĘBIA GÓRNICZEGO będą mówić prof. Dr. Goetel i Dr. Kowalski w Krak. Tow. Technicznem przy ul. Straszewskiego 28 II. p. dziś w piątek o godz. 19.

NAWRÓCENIE I PRZEŻYCIA GŁOŚNEJ KONWERTYSTKI. Odczyt na ten temat wygłosi p. Lutostańska w sekretarjacie Katol. Związku Polek, Rynek gł. 9 I p. w sobotę 28 bm. o g. 6 wiecz. Goście mile widziani.

POSIEDZENIE KRAK. ODDZIAŁU TWA HISTORYCZNEGO odbędzie się w sobotę 28 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Seminarjum archeologicznego, Bibl. Jag. Na porządku dziennym odczyty: 1) Prof. dr. W. Sobieski: Z najnowszych dzieł o Pomorzu. 2) Dr. Józef Dutkiewicz: Ministerstwo Spraw Zagranicznych w czasie powstania listopadowego.

DANCINGI DLA CZŁONKÓW SOKOŁA, ich rodzin oraz wprowadzonych gości odbywać się będą każdej niedzieli i trwać będą od godziny 5 do 9 wieczór. Pierwszy taki dancing odbędzie się 29 bm. Informacji udziela kancelarja Sokoła codziennie od godz. 5 do 8 wiecz.

BAL HISTORYKÓW SZTUKI. Pod protektoratem pp. prof. J. hr. Mycielskiego, J. Pagaczewskiego i W. Mole odbędzie się w sobotę 28 bm. w salach Tow. lekarskiego (Radziwiłłowska 4) bal urządzony staraniem Ak. Koła hist. Sztuki. Kotylion z szeregiem niespodzianek, oraz nader efektowne oświetlenie sali urozmaici uczestnikom, ten pierwszy duży bal, otwierający tegoroczny karnawał. Ze względu na ograniczoną liczbę zaproszeń, uprasza się o wcześniejsze zgłoszenia (Uniwersytet, Zakład hist. sztuki — parter 4—7 popoł.).

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piątek: „Zielony frak“.
Sobota: „Kiedy wrócisz?“ (premjera — nowość).
Niedziela popoł: „Betleem polskie“ (ceny popołudniowe).
Niedziela wiecz.: „Kiedy wrócisz“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Piątek: „Białe fartuszki“.
Sobota: „Białe fartuszki“.
Niedziela o godz. 11 przedpoł. Poranek dla dzieci: Żabi król, Jaś i Małgosia, Balety. — O godz. 3.30 popoł.: „Królowa przedmieścia“ — wieczorem: „Białe fartuszki“.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Piątek 3 lutego: Stefan Askenase, pianista.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Dom bankowy“, Pat i Patachon.
SZTUKA: „Czarna Venus“.
NOWOŚCI: Tajemnica Wielkomiejskiego Pałacu i Motocyklem ponad obłoki.
BAGATELA: Czerwona tancerka.
UCIECHA: Igrzysko Namiętności.
CORSO: „Więźniowie gór“.
WARSZAWA: „Ogniowa brygada“.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek po raz 6-ty „Zielony frak“ Flers'a-Caillavet'a. „Kiedy wrócisz?“ Maughan'a role kobiece wykonają pp. Niedźwiecka, Jaroszewska, Zalewska i Kosmowska, męskie: Sosnowski, Niewiarowicz, Buszyński i in. Reżyseruje p. Sosnowski.

JAŚ I MAŁGOSIA, opera fantastyczna w 3 obrazach, dana będzie dla dzieci i młodzieży po raz drugi i ostatni we czwartek 2 lutego (święto M. B. Gromnicznej) o godz. 4 i pół popoł. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

TOMASZ HARDY. Odczyt na ten temat wygłosi prof. Uniw. Jag. dr. Roman Dybowski w dniu 27 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Kopernika Collegii Novi.

Pozostałe bilety w cenie zł. 1 i 0.50 gr. do nabycia w Domu Akademickim przy ul. Jabłonowskich 10 i w dzień odczytu od 6 wiecz. przy wejściu na salę.

MUZYKA KOŚCIELNA.

W kościele XX. Pijarów podczas uroczystej Sumy o godzinie 10 orkiestra 20 pułku odegra szereg kolęd. —

W kościele OO. Karmelitów Bosych przy ul. Rakowickiej podczas Mszy św. w niedzielę o 11 odśpiewa chór uczniów szkoły III. im. św. Mikołaja pod kier. p. Stefana Śmierkl szereg kolęd w układzie: Koniora, Maszyńskiego i Hławiczki.

Handel zapomocą automatów.

Jak się dowiadujemy, jedna z największych fabryk czekolady w Polsce „Optima“ ustawiła na dworcach kolejowych w całej Polsce kilka tysięcy automatów, a ostatnio przystąpiła do ustawienia około **1000 automatów w urzędach pocztowych na obszarze całego Państwa.** Idąc za życzeniem Ministerstwa Poczt i Telegrafów założyła firma „Optima“ **własną fabrykę automatów,** która zatrudnia większą ilość robotników i inżynierów, zmniejszając wywóz obcej waluty zagranicę, dając pracę tutejszym ludziom i pozwalając na wyrób automatów odpowiadających — jak to stwierdzić zdołaliśmy — pod względem praktycznym i estetycznym wszelkim wymogom.

W ten sposób zapoczątkowano w Polsce wyzyskiwaną przed wojną przez obcych gałąź handlu, która zagranicą, w Niemczech, Szwajcarji, a szczególnie we Francji doszła do niebywałych wprost rozmiarów, ku wielkiej wygodzie publiczności, która o każdej porze i niemal w każdem miejscu nabyć może artykuły sprzedawane w automatach.

Z sali koncertowej St. Teatru.

Bronisław Gimpel. Feliks Nowowiejski.

Młody, wysoce utalentowany skrzypek, **Bronisław Gimpel** ze Lwowa, wykonał na ostatnim poranku symfonicznym Związku zawodowych muzyków R. P. (oddział w Krakowie) koncert Mendelsohna z iskrzącą od świetności techniką, lekkością i poetycznym wyrazem, godnemi najbardziej dojrzałego wirtuoza. Frenetyczne oklaski publiczności wymogły na koncertancie dwa bisy w postaci: „Tambourin chinois“ Kreislera i parafrazy Kreislera kompozycji Chaminade, w których powiewność smyczka p. Gimpla święciła prawdziwy triumf.

Batutę dzierżył w koncercie tym **Feliks Nowowiejski** z Poznania, pierwszy od dłuższego czasu dyrygent-Polak na poranku symfonicznym. Oprócz symfonji piątej Beethovena, którą p. Nowowiejski kierował z pamięci, nie docierając niestety do orlich szczytów myśli twórcy, ani nie ogarniając całej skali możliwości agogicznych, przedstawił dyrygent-kompozytor także uwerturę do swojej opery p. t. Legenda Bałtyku, cieszącej się wielkiem i trwałem powodzeniem w Poznaniu i Lwowie. Dłuższa kompozycja ta jest nieodrodnym owocem talentu Nowowiejskiego, potrzebującego do wypowiedzenia się silnych środków orkiestralnych, lubującego się w jaskrawych kontrastach kolorystycznych i nastrojowych. Wartość jej pod względem artystycznym i znaczenie dramatyczne usuwa się z pod oceny krytyka, nieznającego stosunku uwertury do całej opery. **Z. J.**

Vasa Prihoda.

Po niedzielnym koncercie młodego skrzypka czeskiego, śmiało można mówić, że jest to jeden z najpotężniejszych dzisiaj cudotwórców na tym instrumencie. W ciągu tych trzech lat, w czasie których przyjeżdża do Krakowa, ewolucja jego zrobiła zadziwiające postępy. Nic już nie jest mu obcem w zakresie wyrazu: przeniknął do głębi treść uczuciową cudownej sonaty Francka, w warjacjach Corelli'ego na podkładzie tańca „la folia“ (czy bez istnienia ich powstałaby genjalna Ciaconna Bacha?) stwarza arcydzieło starowłoskiego stylu, wykonaniem koncertu Paganini'ego przyzywa wspomnienie samego niesamowitego genueńczyka, w tańcu nawarskim Sarasatego upaja gorącem zmysłowego uniesienia. — Aspiracje kompozytorskie Prihody przedstawiły się w nowym „Nastroju“ znacznie poważniej niż w dawniejszych błahostkach. Czy następne koncerty ultra-fenomenalnego wirtuoza będą jeszcze dalszem potęgowaniem oszałamiających wrażeń, jakich źródłem był ostatni występ? Czyżby to było możliwem? **Z. J.**

W szkole. Nauczyciel: — Co to jest stary kawaler? — Uczenica: — To jest szczęśliwy człowiek. — Nauczyciel: — Kto ci to powiedział? — Uczenica: — Ojciec.

W restauracji. — Panie płatniczy! Kto to jest ten pan, który z powodu małej porcji mięsa wywołał taką awanturę? — To jest przewodniczący towarzystwa wegetarjanów.

Meble. — Ach! jakie piękne macie urządzenie! — Wiesz wujaszku, że ten pan, który nam je sprzedał, także musi tego żałować, gdyż codziennie przychodzi i szuka moich rodziców.

W wagonie dla kobiet. — Proszę pani, ten piesek musi iść precz z damskiego przedziału.. — Ależ to jest suczka!...

Życie gospodarczo-społeczne

Wykonanie reformy rolnej w woj. krakowskiem.

ROZPARCELOWANIE 11.697 HA.

Wykonanie reformy rolnej na terenie okręgowego Urzędu ziemskiego w Krakowie szło w r. 1927 głównie w kierunku parcelacji, melioracji i scalania gruntów.

W wyniku akcji parcelacyjnej w r. 1927 zatwierdzono dobrowolnych i prywatnych parcelacji majątków ziemskich na łączny obszar 11.697 ha.

Z obszaru tego utworzono 7967 parcel, z których 53 parcele obejmujące 2.43% obszaru ogólnego zużyto na cele samorządowe i społeczne, 706 parcel obejmujących 25.73% obszaru ogólnego zużyto na gospodarstwa sa modzielne.

6.918 parcel obejmujących 66.95% przeznaczono na powiększenie karłowatych gospodarstw.

70 parcel na obszarze 3.70% na cele specjalne.

220 parcel o 1.19%, na kolonje robotniczo-urzędnicze.

Wielkość gospodarstwa samodzielnego wynosi przeciętnie 4.26 ha, parceli dodatkowej do gospodarstwa karłowatego 1.13 ha, a parceli robotniczo-urzędniczej 0.63 ha.

Parcelacja więc w woj. krakowskiem szła wybitnie w kierunku adjacyjnej t. j. powiększenia już istniejących gospodarstw karłowatych.

Dla porównania przytaczamy wyniki akcji parcelacyjnej w latach poprzednich: w r. 1925 rozparcelowano 4276 ha, w r. 1926 7.485 ha, w r. 1927 11.697 ha.

Prace scaleniowe (komasacyjne) prowadzono w 9 gminach na **obszarze 10.808 ha.**

Jeśli przyjąć procentowo ilość wykonanej pracy w tym dziale i zamienić to na hektary, to scalenie dokonano **na obszarze 3762 ha.** Akcja scaleniowa wykazuje mimo swej trudności i niepopularności na terenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego tendencję wybitnie rozwojową.

W zakresie meljoracji przeprowadzono 8 ekspertyz na obszarze 4830 ha, opracowano zaś projektów meljoracyjnych 4 na obszarze 1765 ha. Ekspertyzy i projekty meljoracyjne opracowywane były wyłącznie w gminach scalonych.

—00—

Trudności w rokowaniach z Niemcami.

W dalszym ciągu brak dobrej woli ze strony Niemiec.

Sprawa zawarcia traktatu handlowego z Niemcami przedstawia się w dalszym ciągu **bardzo niekorzystnie.** Winę ponoszą oczywiście Niemcy, gdyż nie wykazują nadal dobrej woli w rokowaniach.

Pertraktacje toczą się bardzo powoli, tak, że odnosi się wrażenie jakoby nie zależało im zupełnie na zawarciu traktatu z Polską.

Według ostatnich wiadomości rozmowy obu delegacji obracają się koło kontyngentu węglowego. Niemcy upierają się przy przyznanych nam 200.000 ton, a Polska zanow nie może zrezygnować z 350.000 ton. Do porozumienia więc w tej sprawie nie doszło jeszcze zupełnie.

Również ani na krok nie posunęła się sprawa ugody odnośnie do wywozu bydła z Polski. Rozmowy w tej materji nie wyszły poza ramy teoretyczne. — Niemców interesuje obecnie w pierwszej linji sprawa waloryzacji cel, o której było ostatnio tak głośno.

Ugoda cukrowa.

Wyniki międzynarodowej konferencji w Berlinie.

Jak wiadomo w Berlinie obradowała ostatnio międzynarodowa konferencja krajów produkujących cukier w sprawie podziału rynków zbytu i unormowania wzajemnej konkurencji.

Ujawniły się tam tendencje zmierzające do wywarcia nacisku na państwa w kierunku ograniczenia produkcji cukru w poszczególnych krajach. Plany te spotkały się jednak z silnym sprzeciwem ze strony producentów polskich.

Przedstawiciele polskiego przemysłu cukrowniczego oświadczyli, że na ograniczenie produkcji zgodzić się nie mogą, gdyż Polska jest krajem wybitnie rolniczym i znajduje się w stanie odbudowy swego rolnictwa po stratach wojennych, a z drugiej strony, konsumcja wewnętrzna jest w Polsce w porównaniu z innemi krajami, bardzo niska (w Polsce przypada ca 10 kg. na głowę, a w innych państwach ca 24 kg.). Możliwości więc rozwoju konsumcji wewnętrznej są **bardzo duże.** W roku operacyjnym 1926/27 konsumcja wewnętrzna wzrosła o 16% w porównaniu z rokiem 1925/26. Do pokrycia wzrastającej konsumcji wewnętrznej przy stabilizacji eksportu **potrzebne jest pewne zwiększenie produkcji.**

Słuszność argumentów tych została w zupełności przyznana i na konferencji ustalono tylko kontyngent eksportu cukru dla Polski Niemiec i Czechosłowacji.

Stosunek procentowy podziału eksportu jest następujący: 66% Czechosłowacja, 17.5% Polska i 16.5% Niemcy.

Rezultatem unormowania eksportu, będzie zrównoważenie cen i gwarancja, że straty na eksporcie nie będą się zwiększały.

Podział ten jest oczywiście prowizoryczny, jak wogóle sam kompromis.

Zaczyna się znów odpływ walut.

W JEDNEJ DEKADZIE 15 MILJ. ZŁ.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę b. m. wykazał po raz pierwszy charakterystyczną zmianę: ubytek zapasu walut, kruszcu złotego i dewiz.

W pozycji kruszec (528.9 milj. zł.), waluty, dewizy i należności zagraniczne (668.2 milj. zł) **widać zmniejszenie o 15.1 milj. zł. do łącznej sumy 1.197,2 milj. zł.** Waluty i dewizy, nie zaliczone do pokrycia, **zmniejszyły się o 7,3 milj. zł.** (199.6 milj. zł.). Pożyczki, zabezpieczone papierami, **zmniejszyły się o 1,6 milj. zł.** (38 milj. zł.), natomiast papiery funduszu zapasowego wzrosły o 17.2 milj. zł. (54.9 milj. zł.).

Natychmiast płatne zobowiązania (754.3 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (912.4 mil. zł.) **zmniejszyły się o 9,6 milj. zł. do łącznej sumy 1,666.8 milj. zł.** Inne pozycje bez większych zmian.

—00—

Kryzys gospodarczy w Stanach Zjedn. wzrasta.

20 tys. bankructw w jednym roku.

Według urzędowych statystyk zanotowano w Stanach Zjednoczonych w roku ub. 20.265 bankructw na ogólną sumę 654,282.367. Liczba bankructw w porównaniu z rokiem 1926 zwiększyła się o 1.2 procent. Tendencję wzmagających się bankructw wykazują mniejsze przedsiębiorstwa.

—00—

Na giełdzie akcyjnej lekka poprawa.

Po ostatnich dniach zastoju zaznaczyło się wczoraj na giełdzie akcyjnej **pewne ożywienie.**

Zainteresowanie ujawniło się zwłaszcza przy **Zieleniewskim i Chybiu, które zyskały na kursie. Obroty nagoół żywsze.**

Na pogiełdziu jedynie Jaworzno mocniejsze. Inne utrzymane.

Płacono: Bank Przemysłowy 105 zł; Zieleniewski 64.80—66 zł; Górka 90 zł; Siersza górnicza 14 zł; Azoty 7 zł; Elektrownia w Sierszy 54 zł; Krakus 30 gr; Chybie 5.75—5.80 zł; Piasecki 16 zł; Jaworzno 21.20—21.25 zł; Lokomotywy 93 zł; Gazy Zach. 1.35 zł ;dolarówka 65 i pół zł; Len 20 gr.

Dolar w Krakowie 8.87 i jedna czwarta zł do 8.87 i trzy czwarte zł.

Oficjalna giełda walutowa: Holandja 359.70, 360.60, 358.80; Londyn 43.45 i siedem ósmych, 43.56 i trzy czwarte, 43.35; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 35.05 i jedna czwarta, 35.14, 34.96.5; Praga 26.41.5, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.75, 171.68, 172.11, 171.25; Włochy 47.22 i pół, 47.34 i pół, 47.10 i pół; Wiedeń 125.55, 125.86, 125.24.

Z ruchu rzemieślniczego.

ZJAZD W STASZOWIE.

W związku z mającemi się odbyć wyborami do izb rzemieślniczych odbywają się zjazdy rzemieślnicze.

Jeden z takich zjazdów odbył się dnia 20 stycznia b. r. w Staszowie, który zgromadził **rzemieślników z całego powiatu sandomierskiego.**

Po ukonstytuowaniu się prezydjum zjazdu ks. dr. S. Grelewski przeczytał zebranym program zjazdu, który po pewnem uzupełnieniu został przyjętym przez zebranych.

W pierwszym punkcie porządku dziennego były przemówienia delegatów.

Po przemówieniach powitalnych ks. dr. S. Grelewski oddał przewodnictwo p. Więckowskiemu, a sam wygłosił referat o najnowszej ustawie rzemieślniczej. Po referacie wyłoniła się krótka dyskusja.

Drugi referat wygłosił p. profesor J. Żołnierek, na temat izb rzemieślniczych.

I po tym referacie wyłoniła się dyskusja podczas której czerwoni rozbijacze chcieli uniemożliwić dalsze obrady i rozbić zjazd.

W bardzo mocnych słowach ciętą odprawę dał rozbijaczom ks. dr. A. Białecki i p. Górski.

Rozbijacze widząc, że nie uda im się rozbić zjazdu usunęli się z sali. Następnie wybrani zostali przedstawiciele rzemieślników: z poszczególnych miasteczek powiatu sandomierskiego i powiatowy komitet rzemieślniczy i wreszcie delegat do komitetu obwodowego.

Delegatem tym został wybrany p. Potrzebowski z Ćmielowa.

Na tem zakończono zjazd wspólną pieśnią „Roty".

Wiadomości katolickie.

KONGRES EUCHARYSTYCZNY DIECEZJALNY WE LWOWIE.

Dla ożywienia i podniesienia kultu eucharystycznego w diecezji lwowskiej urządza ks. arcyb. Twardowski diecezjalny kongres eucharystyczny w dniach 16 i 17 czerwca br. Komitet pomocniczy, złożony z kapłanów i osób świeckich, podzielony na sześć sekcyj, opracowuje plan obrad plenarnych i sekcyjnych kongresu. Z kongresem będzie prawdopodobnie złączona wystawa sztuki kościelnej, tak dawnej jak i najnowszej.

—§—

Sport.

Jeźdźcy — chluba sportu polskiego.

przygotowują się do Olimpjady.

W celu przygotowania kawalerzystów polskich do Olimpjady amsterdamskiej departament kawalerji M. Spr. Wojsk. utworzył w obozie szkolnym kawalerji w Grudziądzu specjalny „kurs sportu konnego" — innemi słowy — grupę olimpijską, która ćwiczy pod kierunkiem ppłk. Karola Rómmla.

Grupa składa się z 16 oficerów, przyczem trójka: rtm. Michał Antoniewicz (2 p. szwol.), rtm. Adam Królikiewicz (1 p. szwol.) i por. Stefan Starnawski (20 p. uł.) ćwiczy dodatkowo pod okiem rtm. Kona.

Nazwiska pozostałych oficerów grupy olimpijskiej brzmią: mjr. Henryk Dobrzański (18 p. uł.), rtm. Zdzisław Dziadulski (1 p. szwol.), porucznicy Kazimierz Szosland (2 p. uł.), Władysław Zgorzelski (15 p. uł.), Bolesław Pieczyński (16 p. uł.), Roman Brzeziński (1 p. uł.), Ksawery Święcicki (11 p. uł.), Wiktor Olędzki (2 p. uł.), Kazimierz Gzowski (15 p. uł.), Aleksander Sulewski (1 D. A. K.), Paweł Dębski Nerlich (7 D. A. K.) i Jan Sałega (2 D. A. K.).

Po całym szeregu ćwiczeń, konkursów próbnych, przygotowawczych i eliminacyjnych z grupy tej wybranych będzie sześciu do ośmiu kawalerzystów, którzy bronić będą honoru biało-amarantowego sztandaru w stadjonie olimpijskim w Amsterdamie.

SOKÓŁ—CRACOVIA (Match hockey'owy). W sobotę dnia 28 bm. punktualnie o godz. 2.30 po południu odbędzie się na torze w Parku Krakowskim match hockey'owy „Sokół"—„Cracovia". Ze względu na to, że drużyny powyższe jeszcze nigdy się ze sobą nie spotkały zawody te zapowiadają się bardzo ciekawie. Spotkanie to ma także większe znaczenie z tego powodu, że będzie to pierwszy występ Cracovii po turnieju o mistrzostwo Krynicy, w którym Cracovia brała udział, a skąd po zmierzeniu się z doskonałemi drużynami polskiemi wyniosła wielką naukę i podniosła znacznie poziom swej gry.

Węgierskich hockeistów trenuje Kanadyjczyk. Reprezentacyjna drużyna hockeyowa Węgier na Olimpjadę w St. Moritz pozostaje pod energicznem kierownictwem Kanadyjczyka Taylora. Zaangażowano go na cały sezon zimowy do Budapesztu i praca jego, jak sądzą Węgrzy, przyczyni się znakomicie do podniesienia poziomu gry węgierskiej drużyny olimpijskiej.

UPARTA PŁYWACZKA. Donoszą z Tangeru, że znana pływaczka panna Gleitze wypłynęła z Tangeru o godzinie 12.08 w południe z zamiarem przepłynięcia cieśniny gibraltarskiej. Wkrótce jednak po godz. 5-tej wybuchła na morzu burza i fala omal że nie zatopiła śmiałej pływaczki. Towarzyszące jej łodzie motorowe wydobyły ją omdlałą z wody.

Radio.

Programy stacyj radiowych.

Sobota, dnia 28 stycznia.

Kraków. (566) g. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału, komunikatu lotniczo-meteorologicznego oraz koncert płyt gramofonowych. 15 Transmisja komunikatu gospodarczego. 17.20 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr. T. Zazula, ref. Kur. Okr. Szkoln.: „Współczesna rodzina wielkomiejska wobec zadań wychowawczych". 17.45 Transmisja z Warszawy. 18.55 Transmisja komunikatów PAT. 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego. 19.35 Odczyt p. t.: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia" wygł. dr. J. Reguła. Wicesekr. Un. Jag. 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikaty. 20.30 Transmisja z Warszawy. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Atlantic".

Warszawa. (1.111) g. 12 Sygnał czasu. 16 „Przegląd literatury pedagogicznej obcej o gminach szkolnych". 16.40 Odczyt. 17.20 „Radjokronika". 17.45 Program dla dzieci. 19.35 Odczyt z cyklu „Portrety literackie p. t. „Tadeusz Rittner" — wygł. redaktor Zdzisław Dębicki. 20.30 „Piękna Helena", operetka Offenbacha. 22 Sygnał czasu. 22.20 Komunikaty. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań. (344.8) 12.45 Koncert gramofonowy. 17 Gawęda harcerska. 17.20 Pogawędka. 17.45 Transmisja z Warszawy. 19.10 41-sza lekcja języka francuskiego. 19.35 Odczyt. 20.30 Wieczór muzyki lekkiej. 22.30 Transmisja muz. tanecz.

Katowice. (422) g. 16.40 Wykład Języka Polskiego. 17.20 Transm. z Krakowa. 17.45 Transm. z Warszawy. 19.35 Transm. z Warszawy. 20.30 Transm. koncertu z Warszawy. 22.30 Transm. muzyki tanecznej.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Wojewodowie zjeżdżają się w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) Do Warszawy przybyli wojewodowie: wołyński Mech, łódzki Jaszczołt, kielecki Korsak, poleski Beczkowicz oraz śląski Grażyński. W piątek spodziewany jest przyjazd wojewody pomorskiego Młodzianowskiego oraz lubelskiego Remiszewskiego.

Wycieczka niemieckich przemysłowców.

Warszawa. (PAT). Dnia 27 bm. przybywa do Warszawy **wycieczka przemysłowców niemieckich**, składająca się z 18 najwybitniejszych przedstawicieli i potentatów wielkiego przemysłu niemieckiego. Poseł niemiecki w Warszawie p. **Rauscher** wydaje 28 bm. wieczorem **wielki raut** na cześć gości. Wycieczka zabawi w Polsce trzy dni.

RADA NAPRAWY USTROJU ROLNEGO.

Warszawa. (Telef. wł.). W dn. 30 bm. odbędzie się w ministerstwie reform rolnych **posiedzenie inauguracyjne Rady Naprawy Ustroju Rolnego**. Minister reform rolnych przedstawi na tem posiedzeniu całokształt działalności ministerstwa reform rolnych oraz program na przyszłość. Do Rady tej powołani zostali między in. pp.: **Z. Chmielewski, T. Tomaszewski, J. Trciński, Kwapiński, inż. Przedpełski, prof. Schramm, Targowski, Windakiewicz** oraz urzędnicy poszczególnych ministerstw.

AUDJENCJA U MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.). Minister spraw zagranicznych p. Zaleski przyjął we czwartek ambasadora francuskiego p. Laroche'a oraz angielskiego charge d'affaires.

—o0o—

CZICZERIN JEDZIE DO TOKIO.

Londyn. (PAT). „Daily Tel." donosi, że **Cziczerin uda się wkrótce do Tokio, aby zawrzeć traktat rosyjsko-japoński o nader ważnem znaczeniu.**

BOLSZEWICY BUDUJĄ NOWE WIĘZIENIA.

Warszawa. (Telef. wł.). Z Moskwy donoszą, że rada komisarzy ludowych zatwierdziła kredyt w wysokości 900.000 rubli na budowę nowych więzień.

KRADZIEŻ W LOKALU NACJONALISTÓW NIEMIECKICH.

Warszawa. (Telef. wł.). Nieznani sprawcy weszli do lokalu Niemieckiej Partji Narodowej w Berlinie, mieszczącego się w gmachu sejmu pruskiego. Sprawcy ci przeszukali wszystkie szafy i biurka i pozabierali różne dokumenty, przyczem nie udało się dotychczas sprawdzić jakie. Kierownictwo Partji zapewnia jednak, że ważniejsze akta nie były w tym lokalu przechowywane.

—o0o—

Polska—Austria 6:0

W HOCKEY'U.

Cortina D'Ampezzo. (PAT.) W odbywającej się tutaj zimowej olimpjadzie uniwersyteckiej polska drużyna hockey'owa pobiła drużynę austrjacką 6:0.

Po zamknięciu kroniki.

KASIARZE KRAKOWSCY NA WYSTĘPACH W ŻYWCU. W nocy z 22 na 23 bm. włamano się do biur Zarządu fabryki skór „Siła" w Zabłociu pow. Żywiec. gdzie po rozbiciu biurka skradziono gotówkę w kwocie około 6000 zł. Po dokonaniu kradzieży sprawcy zbiegli do Krakowa. a następnie do Wieliczki. Na skutek zarządzonego pościgu Komisarjat P. P. w Wieliczce przytrzymał dn. 24 bm. sprawców w osobach Jana Iwanickiego (l. 23). oraz Tadeusza Serafina. (l. 26). obu z Wieliczki, których następnie dostawiono do tutejszego wydziału śledczego. Od złodziei odebrano skradzioną gotówkę w wysokości 2.340 zł. oraz większą ilość garderoby, bielizny i biżuterji, które sprawcy zdołali w Krakowie za skradzione pieniądze zakupić.

NA GORĄCYM UCZYNKU. Organa policyjne aresztowały Ludwika Gaszpara (l. 20) i Władysława Kiebzaka (l. 21) za kradzież porcelany, wartości około 800 zł. na szkodę Sternlichtowej oraz za kradzież bielizny na szkodę Ludwiki Plaskury przy ul. Lwowskiej l. 14. Obaj zostali przytrzymani dnia 23 bm. na gorącym uczynku kradzieży bielizny ze strychu wartości 2000 zł. na szkodę Bernarda Aprila przy Rynku Podgórskim 14, gdzie dostali się przy pomocy wytrycha.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj rano wyjeżdżało Pogotowie ratunkowe na ul. Stromą, gdzie Janina Ottówna, lat 20. wypiła w zamiarze samobójczym większą ilość jodyny. Lekarz Pogotowia po przepłukaniu desperatce żołądka przewiózł ją do szpitala św. Łazarza.

Przed wyborami.

Listy nr. 13 i 16 sfałszowane

Na wtorkowem posiedzeniu Głównej Komisji Wyborczej dłuższą dyskusję wywołała kwestja zatwierdzenia listy nr. 13 („Jedność robotniczo-chłopska"). Wiceminister Car oświadczył, że wśród podpisów położonych pod tą listą jest wiele sfałszowanych. Z tego powodu p. Car zażądał unieważnienia tej listy. Główna Komisja Wyborcza postanowiła sprawę zatwierdzenia tej listy odroczyć celem dokładnego zbadania podpisów. Z tego samego względu odroczono zatwierdzenie listy nr. 16. Ponadto komisja odrzuciła protest P. P. S. przeciwko nazwie P. P. S. Lewica. Następnie zatwierdzono wszystkie inne listy państwowe.

Mimo zakazu Kowna Litwini będą głosować.

Warszawa. (Tel. wł.) **Jak wiadomo Litwini wycofali się z Bloku Mniejszości Narodowych. Wycofują się oni wogóle z wyborów na skutek zlecenia kowieńskiego, które odmówiło im wszelkiej pomocy materjalnej i moralnej w akcji wyborczej. Rząd kowieński stoi na stanowisku, że udział Litwinów w wyborach do ciał parlamentarnych w Warszawie sankcjonowałby przynależność Wilna do Polski. Ludność powiatu święciańskiego niezadowolona z decyzji niebrania udziału w wyborach, postanowiła utworzyć własny komitet wyborczy, który liczy na jeden mandat.**

LISTA BEZ POPARCIA.

Warszawa. (Telef. wł.). Na czele ostatniej listy Nr. 35 Stronnictwa Pracy Kresów Zachodnich stoi agronom Przybyłecki, zbliżony do sanacji. Lista ta będzie prawdopodobnie unieważniona, ponieważ nie posiada żadnego poparcia.

Kandydatury P. P. S.

Warszawa. (Telef. wł.) PPS. ustaliła listy okręgowe kandydatów do Sejmu. Warszawa-miasto: **Barlicki, Jaworowski, Praussowa**; Warszawa-podmiejska: **Prager**; Białystok: Blok socjalistyczny — **Ehrlich**, bundowiec, **Szczerkowski**, PPS. i **Zerbe**, Niemiec; Płock: **Niedziałkowski**; Włocławek: **Piotrowski**; Błonie: **Dobrowolski, Rygier**; Częstochowa: **Pużak**, Radom: **Arciszewski**; Lublin: **M. Malinowski**; Zamość: **Smulikowski**; Krasnystaw: **Niski**; Pińsk: **L. Wasilewski, Dzięgielewski**; Nowogródek: **Leon Wasilewski, Dzięgielewski**; Wilno: **Pławski, Stążocki**; Lida: **Pławski, Stążocki**; Święciany: **Pławski, Stążocki**; Lwów: **Hausner**; Borysław: **Diamand**; Sambor: **Lewenstein Stanisław**, syn Natana; Lwów-powiat: **pułk. Stanisław Zakrzewski**; Przemyśl: **Lieberman**; Jasło: **Chudy**; Kraków: **Bobrowski, Marek**; Nowy Sącz: **Marek**; Chrzanów: **Daszyński, Żuławski, Kwapiński**; Biała: **Czapiński, Pająk**; Zagłębie: **Stańczyk, Czupiał**; Łódź: **Ziemięcki, Kowalski, Kronig**; Łódź-Pabianice: **Szczerkowski, Zerbe**; Kalisz: **Gardecki**; Biała Podlaska: **Chodyński**; Puławy: **Branowski**; Grodzisk: **Grylowski**; Inowrocław: **Kaczanowski**; Ostrów Łomżyński: **Gibuła**; Łomża: **Nowicki z Wyzwolenia, Czarnecki (PPS.), Piotrowski (Stronn. Chłopskie).** Górny Śląsk w trzech okręgach Polacy: **Sławik, Machej, Reger**; Niemcy: **Peschke, Lukas.**

Woldemaras w Berlinie.

Berlin. (PAT.) **Woldemaras po załatwieniu oficjalnych wizyt u kanclerza i w urzędzie spraw zagranicznych oraz po przyjęciu rewizyt odbył o godz. 5 pop. rozmowę z ministrem Stresemannem, w czasie której podjęte zostały rokowania niemiecko-litewskie.**

Jak donosi „Berl. Tageblatt" rozmowa ta **trwała stosunkowo krótko i wyników jej nie ogłoszono. Woldemaras udał się następnie na przyjęcie urządzne na jego cześć przez konsula litewskiego. W ciągu dnia jutrzejszego rokowania mają być dalej prowadzone. Woldemaras wyjeżdża z Berlina w niedzielę.**

Umizgi Woldemarasa do Niemiec.

Berlin. (PAT) „Berl. Ztg am Mittag" ogłasza dziś artykuł premjera litewskiego Woldemarasa **o stosunkach niemiecko-litewskich**. Na wstępie artykułu p. Woldemaras zaznacza, że najwłaściwszą koncepcją w całej pacyfikacji stosunków nad Bałtykiem byłoby **utworzenie związku państw nadbałtyckich**, w którego skład weszłyby wszystkie państwa nadbałtyckie z wyjątkiem Finlandji. Łotwa, która w krótkim czasie odczuć musi — zdaniem Woldemarasa — w większym stopniu niż Litwa nacisk ze strony mocarstw sprzymierzonych. **powinna zrozumieć konieczność związku między państwami nadbałtyckiemi.** W Estonji jednakże. jak przyznaje p. Woldemaras, **sympatje dla Polski są dziś niezwykle silne.**

Przechodząc następnie do omówienia stosunków niemiecko-litewskich Woldemaras oświadcza, że **kwestja niemiecka na Litwie jest dziś po sprawie wileńskiej najważniejszym problemem polityki litewskiej.** Litwa zdaje sobie dobrze sprawę z konieczności przyznania obywatelom litewskim narodowości niemieckiej **jaknajszerszych praw w ramach konstytucji litewskiej.** Rząd litewski nie żywi żadnych wrogich zamiarów wobec mniejszości niemieckiej na Ltwie. Woldemaras zapewnia dalej, że **rząd litewski dołoży w przyszłości większych niż dotychczas starań**, aby nie dopuścić do stosowania represji wobec żywiołu niemieckiego i przyrzeka. że **osobiście zajmie się każdą skargą niemiecką i że w każdym poszczególnym wypadku porozumiewać się będzie z gubernatorem kłajpedzkim.**

Zbliżona do ministra Stresemanna „Tägliche Rundschau" podkreśla. że po uprzejmych słowach Woldemarasa pod adresem Niemiec rząd i opinja niemiecka oczekują niebawem czynów potwierdzających złożone w Berlinie przyrzeczenia.

PRESJA NA LITWĘ.

Berlin. (PAT) Nacjonal. „Koelnische Ztg" omawiając rokowania litewsko-niemieckie pisze, że **Litwa musi ostatecznie zadecydować. czy chce prowadzić dalej walkę o swe prawa bez pomocy innych państw**, czy też pragnie pozyskać **poparcie pewnych państw z uwagi na obecne położenie polityczne.** Niemcy, jak pisze dziennik nacjonalistyczny, żądają zmiany regimeu w rządzie kłajpedzkim, a **następnie domagają się zmiany stanowiska władz litewskich do niemieckich optantów.**

Nie będzie demarche?

Paryż. (PAT) **Agencja Havasa donosi, że londyński „Daily Telegraph" twierdzi, iż Anglja, Niemcy i Włochy pragną gorąco, aby państwa Małej Ententy ujawniły umiarkowanie i nie nadawały żadnego znaczenia sprawie incydentu w St. Gothard. Ze strony francuskiej ujawnić miała się chęć interwenjowania w zajściu w duchu tym samym, co w stolicach zainteresowanych państw.**

Radicz w rządzie Wukicevicza.

Białogród. (PAT). Dziś popołudniu odbyła się konferencja między przywódcą chorwackiej partji chłopskiej Radiczem a ministrem spraw zagranicznych Marinkovicem. W kołach politycznych sądzą, że Radicz spotka się w najbliższych dniach z przywódcą ludowej partji słoweńskiej dr. Koroszecem i prezesem ministrów Wukicevicem. Rozchodzi się podobno o wstąpienie chorwackiej partji chłopskiej do rządu Wukicevicza. Dziś odbyło się wspólne posiedzenie parlamentarnych frakcyj partji radykalnej i partji ludowej słoweńskiej. Sądzą, iż w najbliższych dniach nastąpi fuzja obu partji ludowych lub conajmniej umowa co do współpracy.

USTAWA GÓRNICZA.

Warszawa. (Telef. wł.). Ministerstwo przemysłu i handlu kończy opracowywanie projektu ustawy górniczej, która zastąpi wszystkie trzy dotąd obowiązujące ustawy zaborcze.

KONFISKATA „GAZETY WARSZAWSKIEJ".

Warszawa. (AW) Dzisiejsze wydanie „Gazety Warszawskiej" zostało obłożone konfiskatą z powodu wiadomości o rozwiązaniu konferencji przedwyborczej ZLN., którą pismo zamieściło pod nagłówkiem „Zagadkowe zachowanie się policji".

PROF. MAKOWSKI NACZELNYM REDAKTOREM „EPOKI".

Warszawa. (Telef. wł.). Stanowisko naczelnego redaktora „Epoki" obejmuje profesor Makowski Wacław.

MORDERSTWO.

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek o godzinie 4.30 przy ulicy Tamka 44 w Warszawie dokonano krwawego morderstwa. Mianowicie czeladnik rzeźnicki Nowak zastrzelił rozwódkę Jankielewiczową. żonę rzeźnika, u którego pracował i z którą żył, strzelił do jej 18-letniego syna, poczem sam się zabił. Jankielewiczowa i Nowak padli na miejscu, syna Jankielewiczowej przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

—o0o—

Gdańsk nareszcie pokieruje się mądrą polityką.

Gdańsk. (PAT.) Na zebraniu dzielnicowem partji niemiecko-liberalnej nowy sen. tej partji **Siebenfreund** wygłosił dłuższy referat na temat **polityki nowego senatu wolnego miasta.** Omawiając przyszłą politykę senatu w stosunku do Polski senator zaznaczył. że **polityka ta dążyć będzie do tego, aby istniejące lub mogące się w przyszłości wyłonić kwestje sporne między Gdańskiem a Polską o ile możności regulować w drodze bezpośrednich rokowań.** Senat wolnego miasta będzie się starał uzyskać od Polski zgodę na dopuszczenie **delegata gdańskiego do udziału w rokowaniach handlowych niemiecko-polskich.** W końcu wskazał senator na doniosły dla Gdańska fakt rychłego **wygaśnięcia obowiązującej dotychczas umowy polsko-gdańskiej w sprawie podziału dochodów celnych.**

—oo—

ANTYRUMUŃSKIE „UROCZYSTOŚCI".

Ryga. (PAT) Z Moskwy donoszą, że od kilku dni trwają tam przygotowania do specjalnej uroczystości, jaką organizuje towarzystwo pod nazwą „Precz z rękami rumuńskiemi od Besarabji", z powodu 10-lecia przyłączenia Besarabji do Rumunji. W uroczystości wziąć mają udział kolonje uciekinierów z Besarabji z całej federacji sowieckiej, a w szczególności z Ukrainy, Odessy, Charkowa i Kijowa. We wszystkich ważniejszych miastach przygotowywane są demonstracje przeciw Rumunji. W samej Moskwie ukazała się masa ulotek, odezw i plakatów oraz specjalny numer dziennika „Krasnaja Besarabja".

Oficjalna agencja TASS zapowiada, że kampanja pod hasłem zrzucenia regimu **terrorystycznego, narodowego i klasowego** w Mołdawji, **jęczącej rzekomo pod jarzmem rumuńskiem, jest przygotowywana na całym świecie, który głośno wypowiada się przeciwko wcieleniu Besarabji do Rumunji.**

Sowiety chcą zawrzeć przymierze z Francją i U. S. A.

Berlin. (PAT) „Berl. Ztg. am Mittag" **przynosi sensacyjne informacje o planach rządu sowieckiego w stosunku do rządu francuskiego i amerykańskiego.** W dniach najbliższych według doniesień dziennika przybyć ma **do Berlina z Moskwy ambasador niemiecki w Moskwie hr. Brockdorff.** Przyjazd jego ma pozostawać w związku z ważnemi naradami **rządu niemieckiego** w sprawach **polityki zagranicznej.** Ambasador niemiecki w Moskwie miał w ostatnich dniach prowadzić z członkami rządu sowieckiego wyczerpujące narady na **temat aktualnych wielkich zagadnień politycznych.** Rząd sowiecki, jak twierdzi dziennik, ma w dalszym ciągu trwać na stanowisku **polityki zbliżenia pomiędzy Rosją, Niemcami i Ameryką** i zamierza za pośrednictwem swego ambasadora w Paryżu sondować opinję **francuską w sprawie przymierza pomiędzy Francją a Sowietami.**

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 85

„Swiat w płomieniach“.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

W międzyczasie „Lily“ podniósł kotwicę, nawrócił prawie w miejscu i strasząc rykiem swej syreny plątające się łodzie, dążył w kierunku portu nowojorskiego.

A w kapitańskiej kabinie profesor Wood, wyczerpany słowną utarczką z reporterami, którym nawet przez okno nie pozwolił obejrzeć swego aparatu, opadł na trzcinowy fotel i ciężko dyszał...

— Patrick!... — rzekł w końcu... — Niema innej rady, tylko trzeba stąd zmykać... Oni mi żyć nie dadzą ci przeklęci reporterzy... Trzeba zmykać, powiadam...

— Dobrze, zemkniemy niebawem...

— Ale dokąd?... Wszędzie czeka nas tosamo mniej więcej...

— Dokąd... Hm... Nad tem musimy się właśnie zastanowić...

Lecz zaledwie przedyskutowali dwie, lub trzy koncepcje, do drzwi ktoś zapukał energicznie...

— Hallo, otwórzcie panowie... To ja...

— Mr. Wroth — rzucił szeptem Patrick...

— Jego musimy wpuścić...

— Czy pan jest zupełnie sam, Mr. Wroth?...

— Solo, całkiem solo...

Patrick narzucił na aparat wielki ceratowy pokrowiec i otworzył drzwi, od wewnątrz zaparte...

— Panowie, tak nie można... Wszyscy przy stole. Was dwóch brakuje tylko.

— Kiedy bo nie jestem wcale głodny...

— Możliwe, profesorze, lecz proszę się wstawić w moje położenie. Co sobie goście pomyślą!...

Uczeni porozumieli się wzrokiem...

— Jeden z nas musi tu pozostać — rzekł Spindle...

— Żaden nie pozostanie. Kabinę zamkniecie na klucz, okna, jak widzę, ubezpieczyliście jakby na wypadek monsunu, a pozatem polecę memu kapitanowi, by pod osobistą odpowiedzialnością nikogo na mostek kapitański nie wpuszczał... No cóż, wystarczy?...

Profesor Wood przystał wreszcie. Zamknąwszy własnoręcznie drzwi kabiny, ujął przyjaciela pod ramię i szepnął mu w ucho:

— To nawet lepiej, że idziemy razem... Będziesz mnie pilnował, bym za dużo nie gadał...

ROZDZIAŁ XII.

PROF. WOOD W NIEWOLI NIEMIECKIEJ.

— Czy to znowu lodowiec? — spytał Adrian Wood z przestrachem i odjąwszy lunetkę od oka, wskazał ręką w kierunku wschodnim...

Kapitan yachtu „Lilly“ zaprzeczył ruchem głowy...

— Nie, profesorze... — odparł... — Te niewyraźne kontury to brzegi Anglji. Ocean atlantycki przebyliśmy szczęśliwie...

— Więc brzegi Irlandji w takim razie.

— Nie, Anglji. Zbliżamy się do Lizard Head.

— Tylko niech się pan zbytnio nie zbliża. Nie mam najmniejszego zaufania do tych panów i nie reflektuję na order „Podwiązki“...

— Hh, hm... W takim razie musielibyśmy się zaopatrzyć w paliwo dopiero w Holandji. Ano, pogadam z Mr. Wroth'em. Od niego zależy decyzja...

Zleciwszy komendę pomocnikowi, ruszył kapitan „Lily“ na poszukiwanie właściciela yachtu, który konferował wciąż z Patrickiem Spindle na temat fabrykacji aparatów, wytwarzających fale Wood'a. (Nazwa: „fale Wooda“, nadana przez reportera Morning Chronicle, przyjęła się ogólnie).

Sam profesor nie interesował się zbytnio sprawą sfinansowania swego wynalazku, pozostawiając to przyjacielowi. Wiedział, że Spindle załatwi to znacznie lepiej od niego, a miał doń bezgraniczne zaufanie.

To też po odejściu kapitana pozostał na górnym mostku i obserwując przez szkła odległe jeszcze kontury brzegów Wielkiej Brytanji, rozpamiętywał nie bez goryczy wypadki, jakie poprzedziły jego nagły odjazd z New-Yorku.

Na drugi dzień po udałym eksperymencie na zatoce przeżył profesor jeden z najgorszych dni swego życia. Homeryckie boje z falangą nacierających na willę reporterów rozpoczęły się niemal o świcie. Przebierali się za kominiarzy, elektromonterów, policjantów, uczciwych znalazców, odnoszących przedmioty nigdy do uczonego nie należące, za robotników z wodociągu, kapitalistów, pragnących finansować wynalazek, za kogo tylko się dało, byle wtargnąć do wnętrza mieszkania i wprowadzić w błąd starego sługę, któremu niewdzięczna rola cerbera przypadła w udziale.

Nierównie gorsza była przeprawa z dyplomatami obcych państw i przedstawicielami rządu U. S. A. Tych nie można było potraktować podobnie jak wysłanników przelicznych Magazins, Timesów, najrozmaitszych dzienników, tygodników, miesięczników. Trzeba było tłómaczyć każdemu z osobna, że niema mowy o wyłącznej eksploatacji wynalazku na rzecz któregokolwiek państwa, gdyż ma on służyć całej ludzkości. Przeważnie wzruszali ramionami, uśmiechali się ironicznie i podwyższali swe oferty...

Von Richthofen czatował już zrana w limuzynie przed mieszkaniem Patricka i niemal przemocą zawiózł go do konsulatu niemieckiego, gdzie czekał nań sam ambasador. Jaki był przebieg konferencji, nie mógł się profesor ani rusz dowiedzieć, ale że był burzliwy, świadczyły ceglaste wypieki na policzkach zacnego asystenta, oraz jego niezwykłe podniecenie...

— Weiskali mi gwałtem łapówkę — wykrztusił wreszcie.

— Łapówkę?! Jakto?...

— W formie 50%-towego udziału i posady naczelnego dyrektora olbrzymiej fabryki naszych aparatów, którą zamierzają wybudować w ciągu pół roku koło Essen. Płac już na ten cel wybrano, he he he.

— A cóż ty im na to?...

— Wcisnąłem im nawzajem coś do słuchu...

— Nie rozumiem...

— Poprostu zgłosiłem moją kontrofertę... No, uczyniłem im pewną propozycję...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.